

PRZEGLĄD PEDAGOGICZNY

ORGAN TOW. NAUCZYCIELI SZKÓŁ ŚREDNICH I WYŻSZYCH
T. N. S. W.

POD REDAKCJĄ MAKSYMILJANA TAZBIRA

Nr. 11

Warszawa, 21 czerwca 1936 r.

R. LV (20)

TREŚĆ: Protokół XVI Dorocznego Walnego Zgromadzenia T. N. S. W. — 165. Sady w obronie nauczycielstwa szkół prywatnych. — 187. *Jan Szewmin*. O twórczej pracy dydaktycznej i dokształcaniu nauczycieli. — 188. T. N. S. W. a jubileusz Pana Prezydenta. — 190. T. N. S. W. a jubileusz J. E. Kardynała Al. Kakowskiego. — 191. Nowy Wiceminister Oświaty. — 191. Komunikaty Zarządu Głównego T. N. S. W.—191. Z działalności Zarządu Okręgu Lwowskiego T. N. S. W.—192.

Protokół XVI Dorocznego Walnego Zgromadzenia T. N. S. W.

w Warszawie w dniach 31 maja—1 czerwca 1936 r.

Pierwszy dzień obrad w dniu 31 maja.

Nabożeństwo.

Dnia 31 maja o godz. 9 w kościele Św. Krzyża odprawił uroczyste nabożeństwo na intencję Walnego Zjazdu ks. Józef Kulesza, członek Zarządu Głównego. Po nabożeństwie ks. Kulesza wygłosił podniosłe przemówienie, przedstawiając wielkie zadania, jakie pełni zrzeszone w T. N. S. W. nauczycielstwo.

Posiedzenie przedpołudniowe.

Pierwsze plenarne posiedzenie Walnego Zgromadzenia rozpoczęło się o godzinie 10 w wielkiej sali Pałacu Staszica, łaskawie udzielonej przez Warszawskie Towarzystwo Naukowe.

Na Walnem Zgromadzeniu reprezentowane były wszystkie Okręgi Towarzystwa przez delegatów z następujących Kół: z Okręgu Krakowskiego — Biała koło Bielska, Częstochowa, Kielce, Kraków, Nowy Sącz, Opatów, Radom, Sandomierz; z Okręgu Lubelskiego: Lublin, Siedlce; z Okręgu Lwowskiego: Brzeżany, Lwów, Przemyśl, Stanisławów, Tarnopol; z Okręgu Łuckiego: Kowel, Łuck; z Okręgu Poznańskiego: Bydgoszcz, Gniezno, Grudziądz, Inowrocław, Leszno, Ostrów Wkp., Poznań, Tczew, Toruń; z Okręgu Śląskiego: Bielsko, Cieszyn, Mysłowice, Rybnik; z Okręgu Warszawskiego: Białystok, Kalisz, Piotrków Trybunalski, Płock, Warszawa, Włocławek; z Okręgu Wileńskiego: Wilno. Ogółem w Walnem Zgromadzeniu uczestniczyło 120 delegatów.

Obrady XVI Walnego Zgromadzenia zagał **Prezes Towarzystwa, prof. dr. Władysław Tatarkiewicz**, następującem przemówieniem:

Życie ogromnej większości ludzi schodzi na spełnianiu zadań rozmaitych, załatwianiu spraw szczegółowych, aktualnych, mniej lub więcej przeciętnych — choć ludzie ci wiedzą dobrze, że istnieją zadania wielkie, sprawy doniosłe, dobra idealne, które cenią wyżej i którym poświęciłiby się chętniej. Ale życie wymaga, by najpierw spełniać to, co doraźnie potrzebne.

Podobnie dzieje się też z większością instytucyj. Powołane są do zadań aktualnych i te muszą spełniać przedewszystkiem. Do nich należy i nasza organizacja. Pomóc temu koledze, tamtego obronić, za tym skrzywdzonym się wstawić, tamtemu bezrobotnemu pracę znaleźć, wszystkim uzyskać możliwie najlepsze warunki pracy, czy wygodny wypoczynek letni — to były najlichniesze, wręcz codzienne agendy Zarządu Gł., o których Sekr. Generalny opowie tu obszerniej, acz też tylko w najkrótszym skrócie.

Na tych sprawach codziennych mogłaby się w zasadzie roczna nasza działalność zamknąć i skończyć. Jednakże — nie skończyła się. Dokonałiśmy rzeczy natury ogólniejszej, należącej już do płaszczyzny ideowej: zjednoczenia nauczycielstwa. Koledzy, którzy przed dwoma laty opuścili nas, wrócili teraz. Zjednoczenie i uspokojenie wewnętrzne uważaliśmy w Zarządzie za mandat, któryśmy otrzymali. I mandat ten spełniliśmy. Chcieliśmy, aby nie było wśród nas zwycięzców i zwyciężonych. Na tej podstawie dążyliśmy do porozumienia, nie lekając się ustępstw dla mniej licznych i słabszych i nie pytając, kto kiedyś winę ponosił. Zgoda nastąpiła i jesteśmy znów jedyną organizacją nauczycielstwa szk. śr. i wyż. Ta zgoda i ta jedność mają nietylko realne, ale i ideowe znaczenie.

Ale jeszcze dalej. Pracowaliśmy nad sprawami ulepszenia szkolnictwa, a to rzecz nietylko na dziś. A więc po pierwsze: sprawa reformy studjów nauczycielskich. Ministerstwo jest w posiadaniu naszego memorjału, podyktowanego troską o przyszłych kolegów, o ich poziom umysłowy i zawodowy. Powtóre: sprawa egzaminów dojrzałości. I tu obszernie przedstawiliśmy Ministerstwu nasze stanowisko, dyktowane myślą o poziom szkoły średniej. Po trzecie — sprawa liceów, którą zajmowaliśmy się na zaproszenie Ministerstwa. Kładliśmy nacisk na to, by postulaty wychowania narodowego zostały spełnione, by język polski, historia Polski, nauka o Polsce współczesnej znalazły w liceach należne im miejsce. Z najautorytatywniejszej strony otrzymaliśmy zapewnienie, że wywody nasze były przekonujące. A we wspólnych tych pracach, naradach, postulatach, memorjałach kierowaliśmy się nietylko względami zawodowemi nauczycielstwa, ale szerszemi względami na szkołę polską i przyszłość młodzieży. To wszystko wykraczało poza doraźne sprawy i interesy organizacji, poza dzisiejszość i codzienność.

Chcieliśmy uporządkować i, gdyby było potrzebne, ulepszyć same podstawy ideowe naszej działalności (podejmując cenną inicjatywę Okręgu Poznańskiego i Krakowskiego). Byliśmy gotowi na zmia-

nę statutu, ale prędko stało się jasne, że wszelkie ulepszenia mieszczą się w ramach statutu obowiązującego.

Stając dziś po raz pierwszy przed kolegami, chcę powiedzieć, że mi sprawy ideowe T-wa leżą na sercu. Ideowe — nie znaczy — polityczne. A nawet są przeciwieństwem politycznych: dotyczą bowiem tego, co powszechne i trwałe, nie zaś określonej przewagi jednej grupy nad drugą. Ani ja, ani Zarząd, ani całe nasze T-wo nie uprawiamy polityki. Ale też chcielibyśmy, by inni nie kierowali się polityką wobec nas.

Na sercu leżą mi jednak nie tylko sprawy ideowe. Pragnąłbym, aby należeć do T-wa było *zaszczytem*, ale także *korzyścią* i *przyjemnością*. Nietylko pragnę tego, ale jestem przekonany, że są to rzeczy możliwe i osiągalne.

Dziś, gdy zjednoczyliśmy się ponownie, gdy ludzie wszelkich od-cieni i zapatrywań są wśród nas, dziś już nie inne względy, lecz tylko wartość człowieka jest miarą przynależności do T-wa. Zaszczycem jest zaś należeć do organizacji, do której należą wszyscy najgodniejsi i tylko godni, — korzyścią zaś będzie przynależność do T-wa tem większą, im większa będzie jego siła. Siła zaś tem będzie większa, im T-wo będzie liczniejsze i im bardziej spojęne wewnątrznie. Jesteśmy już jedyną organizacją w swoim zakresie; jesteśmy liczni, ale powinni być jeszcze liczniejsi, nie powinno braknąć wśród nas nikogo, kto jest dobrym nauczycielem i porządnym człowiekiem. Od członków T-wa zależy wyłącznie, czy będą atrakcją, przyciągającą nowych członków.

Wreszcie, przynależność do T-wa powinna być przyjemnością. Z tej myśli wyrosły domy wypoczynkowe. Jeśli nie są one jeszcze całkowicie takimi, jakimi chcieliby je widzieć członkowie, jeśli może kosztują zbyt drogo, to dlatego, że tu z przyjemnością łączy się sprawa druga: konserwacja majątku T-wa w tych niełatwych czasach. Chcielibyśmy wszakże tę rubrykę „przyjemności” wzmoc i rozwinąć jak najbardziej. Każdy wniosek, możliwy do zrealizowania, będzie najserdeczniej przyjęty przez Zarząd.

Jeśli kładę nacisk na te sprawy, to dlatego, że nie można zaiste twierdzić, jakoby życie nauczyciela polskiego naszych czasów było korzystne i przyjemne: dochody małe, praca ciężka, niepewność sytuacji, groza redukcji, obniżek, przenosin, zmienność organizacji, zadań, kierunków, programów, wymagająca ciągłych przystosowań i nieustannego wysiłku, przeciążenie, wyczerpanie, lęk. W jednej połowie stan rzeczy w życiu nauczyciela zależy od sytuacji ogólnej: tę musimy przetrwać, jak każdy, kto należy do Rzplitej. Ale w drugiej połowie zależy od ludzi, kierujących szkolnictwem. Na szczęście na czele szkolnictwa stoi człowiek, do którego my wszyscy, całe nauczycielstwo, mamy pełne zaufanie. Wzajem też mamy podstawę do przekonania o Jego życzliwych dla nas uczuciach. Wiem od p. Ministra, że gdyby nie kolizja z innymi zobowiązaniami, byłby dziś pomiędzy nami. Zrozumienie dla roli nauczyciela, dla jego potrzeb w centralnych organach szkolnictwa jest w pełni, — nie może być rzeczą długiego czasu przedostanie się tego zrozumienia do niższych,

prowincjonalnych organów. A wtedy poprawi się los nauczyciela polskiego.

Kończąc to zagajenie, pragnę złożyć podziękowanie przedstawicielom władz szkolnych i administracyjnych, duchowieństwu, sfer naukowych i bratnich organizacji, którzy wzięli udział w dzisiejszym naszym zebraniu. Chcę podziękować serdecznie ks. prefektowi Kuleszy, członkowi naszego Zarządu Głównego, za odprawienie nabożeństwa, które poprzedziło nasze obrady, i za piękne słowa, jakie to od Ołtarza skierował. Dziękuję również tym, którzy naszym obradom dali gościnę: Rektorowi Uniwersytetu J. P., Prof. Dr. S. Pieńkowskiemu i Prezesowi Towarzystwa Naukowego Warszawskiego, którym jest właśnie tak bardzo dla naszego T-wa zasłużony jego dawny przewodniczący, Prof. Dr. W. Sierpiński.

A teraz, przed rozpoczęciem obrad rocznym zwyczajem, wspomnijmy pamięć tych, którzy odeszli. A więc naprzód tego, który nie należał do naszego grona nauczycielskiego, ale którego potężna indywidualność położyła swój znak, jak na każdym gronie odrodzonej Rzplitej Polskiej. Uczcijmy pamięć tego, kto przygotował jak nikt odrodzenie Polski i który dożyłotnio Polską kierował, pamięć Józefa Piłsudskiego.

Uczcijmy też pamięć kolegów naszych: Najpierw członków honorowych: ubył bowiem Michał Bobrzyński, znakomity mąż stanu i chluba nauki polskiej, jeden z założycieli T-wa i pierwszy Prezes Koła Krak., ubył Wojciech Górski, założyciel Stowarzyszenia Nauczycielstwa Polskiego, twórca sławnej szkoły warszawskiej, wychowawca wielu pokoleń polskich; odeszli od nas na zawsze:

ś. p. Ks. Michał Ciesielski, ś. p. Aniela Starachowiczowa, ś. p. Balbina Bartoszewska, ś. p. Helena Baczyńska, ś. p. Marja Słupska, ś. p. Paweł Niemczyk, ś. p. Adolf Reybekiel, ś. p. Ks. Jan Wawszczak, ś. p. Jan Zydler, ś. p. Henryk Gaertner, ś. p. Wanda Pieślakówna, ś. p. Stefan Ogonowski, ś. p. Ferdynad Bostel, ś. p. Kazimiera Karpińska, ś. p. Bronisław Pięta, ś. p. Michał Wąs, ś. p. Stefan Wilkoszewski, ś. p. Jan Wowczak, ś. p. Wiktor Ostrowski, ś. p. Nikodem Malak, ś. p. Kazimierz Lindorf, ś. p. Wacław Rydel, ś. p. Wacław Borzemski, ś. p. Tadeusz Sankiewicz, ś. p. Stanisław Wiśniewski, ś. p. Marja Zyssówna, ś. p. Artur Passendorfer, ś. p. Ks. Stanisław Jaźwiński, ś. p. Jadwiga Wi-dortówna, ś. p. Mieczysław Kupczyński, ś. p. Franciszek Tomanek, ś. p. Kazimiera Koziółówna, ś. p. Aleksandra Skulska, ś. p. Ks. Jakób Szypuła, ś. p. Józef Osostowicz, ś. p. Sabina Gruberska, b. p. Jakób Geszwind, ś. p. Ewelina Sancewiczówna, ś. p. Władysław Koch, ś. p. Stanisław Wójcik, ś. p. Emilja Bobieńska, ś. p. Tadeusz Tumidajski, ś. p. Franciszek Bałtowski, ś. p. Eugenja Żmurkówna, ś. p. Elżbieta Ciechanowska.

Cześć ich pamięci!

Na zakończenie swego przemówienia Prezes, prof. Tatarkiewicz, odczytał depesze, które zaproponował wysłać w imieniu Walnego Zgromadzenia do Pana Prezydenta Rzeczypospolitej Ignacego Mościckiego i do Generalnego Inspektora Armji Generała Rydza Śmigłego treści następującej:

*Pan Prezydent Ignacy Mościcki
w Warszawie.*

Jednocząc się z hołdem całego społeczeństwa w dniu 10-lecia rządów Pana Prezydenta uczestnicy XVI Walnego Zjazdu Towarzystwa Nauczycieli Szkół Średnich i Wyższych w Warszawie przesyłają Panu Prezydentowi wyrazy czci najgłębszej i serdeczne życzenia długiej jeszcze i owocnej pracy dla dobra Rzeczypospolitej, jej nauki i kultury. Świadomi swej misji wychowawczej, zapewniamy o gotowości do największych wysiłków w pracy nad wychowaniem młodzieży polskiej.

*Pan Genralny Inspektor Armji
General Edward Rydz-Śmigły
w Warszawie.*

Delegaci na XVI Walny Zjazd Towarzystwa Nauczycieli Szkół Średnich i Wyższych w Warszawie proszą Pana Generała o przyjęcie oświadczenia, że nauczycielstwo polskich szkół średnich z całym entuzjazmem pragnie współdziałać w realizacji hasła obrony Państwa. Młodzież, opiece naszej powierzona, pragniemy wychowywać w polskich tradycjach rycerskich, w serdecznej miłości dla armji narodowej i w czujnej gotowości oddania w potrzebie krwi i mienia dla Narodu i Państwa.

Obie depesze delegaci przyjęli długotrwałemi gorącemi oklaskami. Na zakończenie Przewodniczący ogłosił, iż z okazji 10-lecia sprawowania rządów przez Prezydenta Rzeczypospolitej, Prof. I. Mościckiego, Zarząd Główny przygotował adres, wyrażający hołd zasługom Dostojnego Jubilata i wezwał obecnych do składania na tym adresie swych podpisów.

Po zakończeniu swego przemówienia Prezes udzielił głosu delegatowi P. Ministra W. R. i O. P. P. Wizytatorowi A. Sewerynowi, który witając Zjazd w imieniu Pana Ministra W. R. i O. P., zaznaczył, iż

Zjazdy nauczycielskie mają już ustaloną tradycję, zabierają bowiem głos w sprawach podstawowych i zasadniczych, decydujących nieraz o przyszłości państwa, są kuźnią nowych myśli pedagogicznych. I obecny Zjazd, poświęcony zagadnieniu sieci przyszłych liceów ogólnokształcących, ma rozważyć niezmiernie ważne sprawy. Racjonalna sieć liceów — to sprawa przyszłości Narodu, Państwa i jego kultury, to zagadnienie, mające szczególne znaczenie dla szkolnictwa naszego. To też Ministerstwo W. R. i O. P. wielką wagę przywiązuje do tegorocznych obrad nauczycieli szkół średnich.

Życzeniem pomyślnych obrad zakończył P. Delegat P. Ministra swoje przemówienie.

Następnie w imieniu T-wa Naukowego i Rektora Uniwersytetu J. Piłsudskiego powitał Zjazd Prezes T-wa Naukowego i długoletni b. Prezes T. N. S. W., prof. dr. **Wacław Sierpiński**, wygłosiwszy następujące przemówienie:

**Ekscelencjo Księżu Biskupie,
Dostojne Zgromadzenie!**

W imieniu Towarzystwa Naukowego Warszawskiego oraz w imieniu Uniwersytetu Józefa Piłsudskiego mam zaszczyt powitać Walne Zgromadzenie delegatów najliczniejszej i najpoważniejszej organi-

zacji nauczycieli szkół średnich i wyższych. Uczni polscy w zupełności doceniają rolę szkoły średniej i jej nauczyciela, jako wychowawcy przyszłej inteligencji polskiej. To też wielu z nas z troską oczekiwało reformy, radykalnie zmieniającej ustrój szkół średnich. Gdy jeszcze reforma ta była projektem, złożyłem, jako ówczesny prezes T. N. S. W., władzom naszym memoriał, w którym, poza wątpliwościami natury programowej, wyrażaliśmy obawę, że projektowana reforma wymagać będzie środków materialnych, będących zbyt wielkim ciężarem dla naszego Państwa. Wydaje mi się, że, niestety, obawy nasze okazały się słuszne. Pocięchą naszą jest w tej chwili to, że na czele Ministerstwa W. R. i O. P. stoi człowiek, do którego uczeni polscy mają pełne zaufanie. Nie wątpimy, że i w tej trudnej sytuacji znajdzie on należyte wyjście i przeprowadzi reformę ustroju szkolnictwa w sposób, który nie przyniesie uszczerbku kulturze narodowej, oraz że zamierzenia jego znajdą pełne poparcie nauczycieli, zrzeszonych w T. N. S. W.

Instytucje naukowe, oraz nasze szkoły akademickie mają jeszcze inny ważny powód interesowania się T. N. S. W., a to ten, że należy do niego sporo pracowników naukowych, zwłaszcza docentów, a więc przyszłych profesorów szkół akademickich oraz uczonych. Przed wojną, głównie dzięki staraniom T. N. S. W., na terenie dawnego zaboru austriackiego, Rada Szkolna Krajowa udzielała znacznych zniżek godzin nauczycielom, pracującym naukowo. Otóż ze smutkiem trzeba stwierdzić, że nasze władze szkolne nie idą w tym względzie na rękę naszym wyższym uczelniom, a zdarza się nawet, że i tym nauczycielom szkół średnich — docentom, którzy dotąd korzystali ze zniżek godzin, zniżki te się odbiera, uniemożliwiając im przez to prowadzenie wykładów w szkole wyższej, oraz twórczą pracę naukową. Panuje nawet przekonanie, że im wyższe kwalifikacje naukowe posiada nauczyciel, tem gorzej będzie uczył, a do naszych szkół akademickich zgłasza się w ostatnich czasach szereg osób, posiadających już stopień doktorski, a pragnących zdawać egzamin na niższy stopień, magistra, gdyż tego wymagają od nich władze szkolne.

Otóż przed T. N. S. W. stoi wdzięczne zadanie przełamania takich poglądów i wyjednania u naszych naczelnych władz szkolnych, aby nauczyciele szkół średnich, pracujący naukowo, nie w ich własnym interesie, ale w interesie przyszłości polskiej nauki i kultury, byli traktowani inaczej niż w ostatnich czasach. Jeżeli zaś istnieją jakieś przepisy formalne, które temu przeszkadzają, to należy się postarać o ich zmianę.

Witając w tej naszej sali, jako jej gospodarz, Walne Zgromadzenie T. N. S. W., życzę państwu jak najlepszych wyników ich pracy dla dobra szkoły polskiej.

Po zakończeniu części powitalnej Zarządu Głównego, wygłosił odczyt naukowy Prof. Dr. Bogdan Nawrockiński p. t. „Główne zagadnienia pedagogiki pozytywnej w Polsce”. Ciekawy i głęboko ujęty referat, który zebrani przyjęli długotrwałymi oklaskami, będzie niebawem wydrukowany w jednym z czasopism T. N. S. W.

Z kolei Doc. Dr. Władysław Ślebodziński z Poznania wygłosił referat p. t. „Problem sieci liceów ogólnokształcących”¹⁾.

¹⁾ Referat ten zostanie ogłoszony w całości w „Przeglądzie Pedagogicznym”.

Prelegent stwierdził, iż znajdujemy się przed ostatnim etapem reformy. Za rok abiturjenci nowego czteroletniego gimnazjum staną przed otwartymi drzwiami liceum ogólnokształcącego. W chwili obecnej zagadnienie sieci liceum staje się podstawowym problemem o charakterze wybitnie społecznym. Ministerstwo W. R. i O. P. docenia wagę tego zagadnienia. To też należy się spodziewać, iż opinia społeczeństwa i nauczycielstwa, zostanie należycie uwzględniona.

Następnie prelegent rozpatruje sprawę sieci liceum z punktu widzenia potrzeb ludności wiejskiej. Na podstawie materiału, zgromadzonego w ub. r. przez Okrąg Krakowski T. N. S. W. z 40 gimnazjów Okręgu Szkolnego Krakowskiego i 11 dawnych szkół średnich galicyjskich, dochodzi do wniosku, że już obecnie udział synów gospodarzy wiejskich w gimnazjach ogólnokształcących znacznie się zmniejszył w porównaniu z rokiem 1914. Prelegent wyraża przekonanie, że racjonalnie obmyślona sieć liceum może tę niepokojącą sytuację poprawić — a przygodne rozwiązanie tej sprawy, nie biorąc pod uwagę potrzeb wsi — jeszcze bardziej pogorszyć. Przy rozmieszczeniu przyszłych liceów powinny być również brane pod uwagę i warunki gospodarcze, w jakich znajduje się wielotysięczna rzesza urzędnicza, zamieszkująca miasta i miasteczka polskie, nie pozwalające im na kształcenie dzieci w liceach poza miejscem urzędowania.

W dalszym ciągu swego referatu kol. Ślebodziński omawia krążące wśród nauczycielstwa pogłoski, w sprawie sieci liceów. Liczba liceów ogólnokształcących ma być jakoby znacznie mniejsza od obecnych 8 klasowych gimnazjów (1 liceum na 5 ośmioklasowych gimnazjów), nadto mają podobno powstać licea, jako odrębne szkoły o większej liczbie wydziałów. Mówca wypowiada się stanowczo przeciwko tak znacznemu zmniejszeniu liczby liceów, w porównaniu z ilością istniejących obecnie ósmych klas gimnazjalnych, a to z przyczyn zarówno wychowawczych i dydaktycznych, jak i społecznych, szczególnie w związku z warunkami gospodarczymi mieszkańców wsi i wymaganiami warstwy urzędniczej.

Zakładanie dwuletnich liceów, jako odrębnych szkół — mówca uważa również za niewskazane ze względu na konieczność ciągłości pracy w gimnazjum i liceum, i nadto sama ustawa o ustroju szkolnictwa wymaga sześcioletniej szkoły średniej, wreszcie względy organizacji i podziału pracy grona nauczycielskiego.

Niezmiernie ważną rzeczą jest sprawa zezwolenia na otwieranie liceum polskim szkołom prywatnym.

Również koniecznie muszą być brane pod uwagę sytuacje narodowościowe przy opracowaniu sieci szkół licealnych w województwach kresowych.

Na zakończenie mówca zgłosił poniższe tezy, dotyczące sieci liceów, jako materiał do dyskusji w Komisji pedagogicznej Zjazdu.

Walne Zgromadzenie T. N. S. W. wyraża nadzieję, że sieć liceów ogólnokształcących będzie oparta na następujących zasadach:

1^o w każdej miejscowości, w której znajduje się gimnazjum o odpowiedniej frekwencji, będzie założone liceum,

2^o każdy należycie przygotowany absolwent gimnazjum będzie miał zapewnione miejsce w liceum,

3^o polskie szkoły prywatne otrzymają prawo tworzenia nadbudowy licealnej.

4^o Walne Zgromadzenie uważa również za rzecz wskazaną stopniowe zniwelowanie rażących różnic w sieci państwowych szkół średnich ogólnokształcących, odziedziczonej po zaborach.

Posiedzenie popołudniowe.

Na wstępie posiedzenia popołudniowego Prezes Towarzystwa, Prof. Dr. Tarkiewicz, odczytał list nestora polskich pedagogów, profesora Uniwersytetu Stefana Batorego, Marjana Massoniusa, treści następującej:

Szanowni Panowie Koledzy!

Z powodu podeszłego wieku i nadwątłego zdrowia, nie mogę, ku swemu największemu żalowi, przybyć na Zjazd osobiście. Więc choć w ten sposób, zasylał Wam, Koleżanki i Koledzy, serdeczne pozdrowienia i gorące życzenia obfitych owoców znojei, ale tak bardzo umiłowanej i pięknej pracy, zarówno na Zjeździe, jak w szkole.

W trudnym i chmurnym czasie odbywa się ten Zjazd. Skutkiem wielu okoliczności, niematerialnej i materialnej natury, Szkoła Polska przeżywa

ciężkie dni. Ta przestawna Szkoła Polska, która Ojczyźnie i Ludzkości dała reformę pijarską, Komisję Edukacyjną, Uniwersytet Wileński, Liceum Krzemienieckie, szkoły dominikańskie i bazylijskie, Warszawską Szkołę Główną; szkoła, która nie dała się zniszczyć przez rozbiory, ani przez niewolę — ta szkoła jest dziś pełna zamętu i dezorientacji.

Oby, przy pomocy Bożej, ten Zjazd przyczynił się do rzucenia światła na trudne problemy, które przed nami stawia życie, oby był jednym z czynników rozwoju, postępu i niespożytej mocy naszej przestawnej i ukochanej szkoły.

(Gromkie oklaski).

Marjan Massonius

Następnie Sekretarz Generalny odczytał depesze i listy z życzeniami dla Walnego Zgromadzenia, które nadesłali: P. Woj. M. Grażyński, p. Naczelnik dr. T. Kupczyński, p. Kurator dr. M. Pollak, p. Kurator Godecki, J. M. Rektor S. G. H. prof. dr. B. Miklaszewski, Prezes P. M. S. Wojewoda W. Sołtan, członkowie honorowi: p. Kurator B. Chrzanowski, prof. dr. K. Twardowski, prof. R. Palmstein oraz od organizacji nauczycielskich i społecznych.

Następnie Przewodniczący zwrócił się do Zebranych z wezwaniem do zgłaszania poprawek do protokołu Walnego Zgromadzenia, odbytego w dniach 11 i 12 stycznia 1935 r. w Warszawie. Protokół ten, zgodnie z wymaganiami § 51 statutu Towarzystwa, przyjęty był do wiadomości przez Zarząd Główny i ogłoszony w numerze 3 „Przeglądu Pedagogicznego” z dn. 2 lutego 1935 roku. Ponieważ poprawek ani sprzeciwów do protokołu tego nie zgłoszono, przeto Przewodniczący oświadczył, że uznaje protokół za zatwierdzony przez Walne Zgromadzenie.

Z kolei Przewodniczący udzielił głosu **Sekretarzowi Generalnemu Zarządu Głównego T. N. S. W.**, kol. d-rowi **Tadeuszowi Mikułowskiemu**, który przedstawił następujące uzupełniające sprawozdanie z działalności Zarządu Głównego:

Ostatnie lata nie tylko były ciężkie dla nas szkół średnich pod względem ograniczenia ustawowych uprawnień nauczycielstwa, ale przyniosły ze sobą trudne przejścia w życiu organizacyjnym nauczycieli. Jeśli porównamy spory, jakie toczyły się na kilku ostatnich Walnych Zjazdach, z atmosferą Zjazdu obecnego, to przyjdziemy do wniosku, że Towarzystwo przezwyciężyło rozterki wewnętrzne i okrzepło. Stało się to nie tylko dzięki pracy Zarządu, ile dzięki dawnym znakomitym tradycjom T. N. S. W. Przywiązanie bowiem do tradycji spowodowało powrót do organizacji części kolegów krakowskich, których powitaliśmy z radością. Obecnie zapanowała zgoda, która niezawodnie przyniesie korzyść Towarzystwu.

Następnie Sekretarz Generalny przeszedł do omówienia stosunków, jakie panują pomiędzy Towarzystwem a władzami. O ile chodzi o Centralę, to w ostatnich czasach, a zwłaszcza od chwili objęcia urzędowania przez obecnego Ministra W. R. i O. P. prof. dr. Świętosławskiego, uległy one poprawie. Niedawno obaj Sekretarze Zarządu Głównego odbyli dłuższą konferencję z nowym Dyrektorem Biura Personalnego w Ministerstwie, któremu przedstawili szereg bolączek. Omówili przede wszystkim sprawę przeniesień nauczycieli w stan spoczynku, w stan nieczynny i na inne miejsca służbowe, sprawę awansów do V grupy uposażenia, utratę dodatku wyrównawczego w razie pełnienia przez nauczyciela innych funkcji, za które pobierane są dodatki służbowe, sprawę przydziałów nauczycieli szkół średnich do powszechnych i szereg innych spraw. Nadto przedstawiciele T. N. S. W. upomnieli się o niektórych swych członków, szczególnie boleśnie — zdaniem naszym — pokrzywdzonych zarządzeniami władz, z których kilka najbardziej charakterystycznych mówca wylicza. Wszystkie te przedstawienia zostały życzliwie wysłuchane. Jest nadzieja, że nastąpią pewne zmiany.

Wiadomo, że w sprawie przydziałów do szkół powszechnych wydany został okólnik Ministerstwa, zalecający kuratorom ogólną postawę w stosowaniu tego środka.

Z kolei referent zajął się stosunkiem T-wa N. S. W. do innych organizacji nauczycielskich. Pojawiły się pogłoski, jakoby T. N. S. W. stworzyło nową organizację nauczycielską razem z nauczycielami szkół powszechnych. Rzeczywistość jest całkowicie odmienna: Zrzeszenie Nauczycieli Szkół Gospodarstwa Wiejskiego zwróciło się do wszystkich polskich związków i stowarzyszeń nauczycielskich z propozycją utworzenia komisji porozumiewawczej dla wspólnych wystąpień wobec

władz w razie potrzeby. T. N. S. W. ustosunkowało się pozytywnie do tej propozycji i wraz z 3-ma innymi organizacjami wzięło udział w redagowaniu i złożeniu do władz memoriałów w sprawach ogólnych, jak emerytalna, zatrudniania mężatek i Komisji dyscyplinarnych. Związek Nauczycielstwa Polskiego nie przyłączył się do tej akcji, co oczywiście nie mogło wpłynąć na zmianę stanowiska T. N. S. W.

Sprawa obrony prawnej członków Towarzystwa zarówno w zakresie udzielania porad prawnych, jak i prowadzenia spraw w N. T. Adm. jest postawiona naleyście. W sprawach prawno-administracyjnych nauczycieli szkół państwowych korzystamy z pomocy znanego obrońcy w N. T. A., specjaliści do spraw urzędniczych, mec. J. Sarapaty, rozliczne sprawy nauczycieli szkół prywatnych pomaga nam skutecznie załatwiać radca prawny T-wa, mecenas B. Jeziorski. Niezależnie od tego w Krakowie prowadzi Biuro porad prawnych kol. Wł. Trybowski, nie prawnik z zawodu, lecz długoletni żarliwy obrońca praw nauczycielskich, któremu mówca w imieniu Zarządu Głównego i Walnego Zgromadzenia składa gorące podziękowanie za jego niestrudzoną a znakomitą działalność (oklaski).

W ostatnim okresie Zarząd Główny zwrócił szczególniejszą uwagę na zagadnienie przyszłego liceum ogólnokształcącego. Uważał je za sprawę zasadniczą dla szkolnictwa średniego, od której należytego uregulowania zależeć będzie fizjonomia młodzieży, uniwersytetów, a także fizjonomia nauczycielstwa. Ponadto grozi nam także wytworzenie się dwójakiego typu nauczycieli: uczących tylko w gimnazjach i uczących w gimnazjach i liceach. Powrócilibyśmy do stosunków przedwojennych, kiedy mieliśmy nauczycieli progimnazjów i gimnazjów. T. N. S. W. stoi na stanowisku jednolitego korpusu nauczycielstwa szkół średnich, skupionego dokoła wspólnego celu, jakiemu służy szkoła średnia. Świadomość tych odrębnych celów szkoły średniej każe nam tem silniej trwać przy naszej organizacji. Zajmując całkowicie przychylnie stanowisko w stosunku do zadań szkoły powszechnej i jej nauczycielstwa, musimy uznać, że cele nasze są odmienne od zadań szkoły powszechnej.

Zagadnieniu liceów poświęcony został szereg posiedzeń Komisji Pedagogicznej, Prezydium i pełnego Wydziału Zarządu Głównego. Zainicjowano dyskusję po Kolałach, umieszczono kilka artykułów na ten temat w „Przeglądzie Pedagogicznym”; zagadnienie to jest też centralnym punktem obrad obecnego Walnego Zjazdu.

W pracach naszych brał żywy udział przewodniczący Komisji Oświatowej Sejm, członek Zarządu Głównego, poseł B. Pochmarski, którego poglądy w tej sprawie są całkowicie zgodne ze stanowiskiem T. N. S. W., jak tego dowodzi jego artykuł w ostatnim numerze „Przeglądu Pedagogicznego” i projekty rezolucyj, na dzisiejszy zjazd nadesłane.

Dalszem ważnem zagadnieniem, które nas zajmowało w ciągu całego okresu sprawozdawczego, była rewizja wytycznych ideowych i organizacyjnych T. N. S. W. w związku z „tezami” Okręgu Poznańskiego, zgłoszonymi na ostatnim Walnym Zejeździe.

W ostatnim miesiącu odbyły się obrady Komisji statutowo-organizacyjnej, powołanej przez poprzednie Walne Zgromadzenie T. N. S. W. Materiały i wnioski dla tej Komisji przygotowywała przez czas dłuższy wyłoniona z pośród członków Wydziału Zarządu Głównego podkomisja, która dokładnie przestudjowała tezy Okręgu Poznańskiego i zapoznała się ponadto z wnioskami i materjałami, zgłoszonymi przez kolegów z Krakowa i Tłumacza, a dotyczącymi reform organizacyjnych. Rezultaty swej pracy Komisja przedstawi obecnemu Walnemu Zjazdowi. Szczególniejszą uwagę Komisja zwróciła na sprawę Funduszu Pośmiertnego, który stanowi jedną z silniejszych spójni w Towarzystwie.

Następną troską Zarządu Głównego i powołanej przez Walny Zjazd Komisji statutowo-organizacyjnej była opieka nad młodym nauczycielem. Młodzież obecnie coraz bardziej emancypuje się, wysuwa własne żądania i ideały. Towarzystwo powinno postawić takie hasła i opracować taki program postępowania, któryby młodzież ideową za sobą pociągnął i dał jej możność nietylko biernego należenia do organizacji, ale i czynnej pracy w niej przez udział w zarządach.

Wreszcie Komisja statutowo-organizacyjna zastanawiała się nad sposobami obrony godności stanu nauczycielskiego. W ostatnich latach oprócz kryzysu ekonomicznego przeżywamy kryzys godności stanu nauczycielskiego. Nawet nowela do ustawy emerytalnej nosi znamiona tego kryzysu. Dzieli bowiem

pracę nauczycielską na pełnowartościową — w państwie polskim i na niepełnowartościową — w b. państwach zaborczych. Jest to stanowisko niesłuszne i krzywdzące. Praca nauczycielska i oświatowa, pełniona w państwie zaborczym w dobie niewoli, miała niejednokrotnie większą wartość dla Polski, niż praca w niepodległym Państwie. Wiele już o tem pisano w prasie i mówiono na wiecach. Mimo to sądzę, że sprawy tej nie możemy przemilczeć na dzisiejszem Walnem Zgromadzeniu. Ktokolwiek bowiem zna dzieje nasze z ostatnich dziesiątków lat przed niepodległością, ten zdaje sobie sprawę z doniosłej ewolucji ideowej, która poprzedziła niepodległość. Atmosfera ugody wobec zaborców ustępowała z dnia na dzień wobec prądów wszechpolskich, prądów niepodległościowych, duch austriacki, rosyjski czy pruski już przed wojną zniknął doszczętnie ze społeczeństwa. Otóż ta doniosła ewolucja pojęć, której dziś już nikt nie zaprzecza, dokonała się w ogromnej mierze dzięki patriotycznej pracy oświatowej i dzięki niepodległościowemu nauczycielstwu. Organizacją zaś, która ten kierunek reprezentowała, było przedewszystkiem T. N. S. W. oraz Stowarzyszenie Nauczycielstwa w zaborze rosyjskim, z którego T. N. S. W. tu powstało. Dlatego wartość naszej pracy zaborczej jest ściśle złączona z T. N. S. W.

Czy mam przytaczać przykłady, znane nam tu wszystkim? Oto czcigodny nasz członek honorowy, Kurator Bernard Chrzanowski, który przed wojną patronował wielkiej tajnej organizacji uczniowskiej i walnie przyczynił się do odrodzenia Pomorza. Oto prezes naszej Komisji Rozjemczej, kol. Riemer, który w tym czasie stał na czele wielkiej tajnej organizacji akademickiej w zaborze pruskim, oto pracownicy T. S. L. w Małopolsce, członkowie T. N. S. W.: Srokowski, Zamorski, Podgórski, oto Tadeusz Łopuszański, również członek T. N. S. W., który wówczas jako szef wydziału szkolnego T. S. L. w doniosły sposób przyczynił się do odrodzenia polskości na zachodzie woj. krakowskiego i na Śląsku, oto Koledzy Małopolanie, członkowie T. N. S. W., którzy odsiadawali więzienie w cytadeli warszawskiej za transport „Polaka” i innej bibuły niepodległościowej. Praca tych ludzi w państwach zaborczych uważana jest obecnie w myśl przepisów prawnych za pracę niepełnowartościową.

Wprawdzie od tego piętna pracy zaborczej zwolnieni są ci, którym za ich zasługi nadany został Krzyż Niepodległości — lecz iluż to nauczycieli pomimo niezaprzeczonych i oczywistych zasług dla Niepodległości Krzyża tego nie posiada! Jeśli jednak o nich zapomniano, to T. N. S. W. musi o nich pamiętać. Sądzę, że T. N. S. W. powołane jest dziś do obrony godności pracy nauczycielskiej w tej dziedzinie jako pracy dla Polski. (Oklaski).

Jego to członkowie — dyrektorzy i nauczyciele opiekowali się tajnymi organizacjami młodzieży w dobie zaborczej, jego dzisiejsi członkowie przewozili przez granicę bibułę patriotyczną, oni właśnie przygotowywali społeczeństwo do niepodległości. Dziś tym ludziom stawia się zarzut służalców cesarskich, a nastroje, przez nich wytwarzane, zowią „zmorami”. Ale my wiemy, że nie „zmory”, lecz dobre duchy wiodły tych ludzi i nie do stóp cesarza, lecz do niepodległej Polski. (Oklaski).

Z kolei Przewodniczący udzielił głosu Skarbnikowi Zarządu Głównego, kol. **Wł. Kopczewskiemu**.

Wobec wydrukowania w n-rze 8 „Przeglądu Pedagogicznego” obszernego sprawozdania finansowego i preliminarza budżetowego na rok 1936, Skarbnik ograniczył się tylko do krótkiej charakterystyki stanu budżetowego Towarzystwa oraz do wyjaśnień preliminarza na rok bieżący.

Przedewszystkiem więc stwierdził, że preliminarzowana w dochodach na rok 1935 kwota złotych 53.500 nie wpłynęła całkowicie i rok ubiegły został zamknięty niedoborem zł. 9074. Członków nowych niewiele przybyło, stąd zjawiał się niedobór. Tu mówca piętnuje aspołeczne stanowisko wielu kolegów-nauczycieli, którzy stojąc na uboczu od organizacji, korzystają jednak z dobrodziejstw, jakie one dają ogółowi nauczycielstwa.

Mówca nawołuje do zorganizowania ofensywy zwłaszcza na młodych. Trzeba ich pozyskać dla Towarzystwa ze względu na dobro szkoły i stanu nauczycielskiego. (Oklaski).

Po przemówieniu skarbnika przewodniczący oświadcza, iż sprawozdanie Komisji Rewizyjnej, drukowane w n-rze 8 „Przeglądu Pedagogicznego”, oraz wnioski uważa za przyjęte wobec braku jakiegokolwiek sprzeciwu ze strony zebranych członków.

Po 5-minutowej przerwie Przewodniczący Zgromadzenia otworzył dyskusję ogólną nad sprawozdaniem Zarządu Głównego.

Kol. Golachowski z Nowego Sącza, przedstawiając stosunki organizacyjne na swym terenie, żali się, że liczba członków Koła T. N. S. W. nie powiększa się, chociaż w ostatnich latach przybyło kilkunastu młodych nauczycieli. Przypisuje to półurzędowej agitacji za zapisywaniem się do Związku i podaje przykłady, jak niektórzy dyrektorzy gimnazjów zmuszają młodych nauczycieli do należenia do Związku Nauczycielskiego; nawet praktykanci muszą dawać piśmienne zobowiązanie, że po otrzymaniu posady wstąpią do Związku i opłacą zaległe składki. Mówca uważa taki sposób postępowania za wysoce niewłaściwy.

Kol. Sznepka z Cieszyńska dziękuje kol. Mikułowskiemu za odwołanie wspomnień z dawnych lat. Wspomnienia takie podtrzymują energję w chwilach ciężkich i dodają bodźca do dalszej pracy. Starsi koledzy skarżą się na to, że ich praca zawodowa przed wojną, w przesładowanem wówczas gimnazjum polskiem w Cieszynie i Orłowie została obecnie przez ustawę emerytalną uznana za pracę zaborczą narówni z pracą kolegów, którzy pracowali w gimnazjach niemieckich. Mówca przedstawia stan organizacyjny Towarzystwa na terenie Koła w Cieszynie, które zostało przed dwoma laty z zewnątrz rozbite, a część jego członków w obawie o posady przeszła do Związku Nauczycielskiego; nie znalazłszy tam dla siebie odpowiedniej atmosfery, poczynają powracać do T. N. S. W. W ostatnich miesiącach Koło w Cieszynie odżyło i liczy obecnie 20 członków. Jest nadzieja, że liczba ta powiększy się.

Kol. J. Hess, prezes Okręgu Śląskiego, potwierdza opinię poprzedniego mówcy i przedstawia stan organizacyjny Towarzystwa na terenie całego Okręgu Śląskiego. Stwierdza ubytek członków zwłaszcza podczas trwania rozłamu, wywołanego przez kolegów krakowskich. Jednakże w ostatnich miesiącach nastąpiła pewna zmiana na lepsze: wznowiono Koło w Rybniku i Cieszynie, jest ogólny wzrost liczby członków T. N. S. W. Omawiając stosunek władz śląskich do naszej organizacji, kol. Hess stwierdza, że wojewoda Grażyński odnosi się przychylnie do T. N. S. W. Natomiast o niektórych innych przedstawicielach władzy szkolnej nie można tego powiedzieć.

Kol. A. Szmidt z Poznania, nawiązując do sprawozdania Sekretarza Generalnego w sprawie prac Komisji statutowo-organizacyjnej, powołanej przez poprzednie Walne Zgromadzenie dla rozważania tez poznańskich, wyraża ubolewanie, iż inicjatywa Okręgu Poznańskiego została przez Zarząd Główny niemal zmarowana. Należy odróżniać inicjatywę pozytywną od inicjatywy negatywnej. Byliśmy świadkami inicjatywy negatywnej grupy krakowskich kolegów, którzy chcieli burzyć istniejące formy, grozili rozłamem i rozłam ten przeprowadzili. Okrąg Poznański dał inicjatywę pozytywną, twórczą. W tym celu stworzona przy Zarządzie Okręgu Poznańskiego komisja po całorocznej wyteżonej pracy przedstawiła swoje wytyczne na Walnem Zgromadzeniu w styczniu 1935 r. Walne Zgromadzenie przyjęło te tezy i poleciło Zarządowi Głównemu stworzyć specjalną Komisję dla gruntownego przepracowania ich i postawienia na obecnym Walnym Zjeździe odpowiednich wniosków. Komisja taka powstała, został nawet ustalony jej skład osobowy i zakres działania. Niestety, dopiero w maju Komisja ta została zwołana i odbyła jedno posiedzenie — zatem wynik jej pracy jest minimalny.

Wprawdzie, jak widać ze sprawozdania, przez czas dłuższy pracowała podkomisja warszawska, lecz jej zadaniem było tylko przygotowanie materiałów dla Komisji Główniej. Takie załatwienie sprawy boleśnie dotknęło Okrąg Poznański, który uważa, że jego inicjatywa oraz włożony w nią wysiłek, nie zostały należycie przez Zarząd Główny wykorzystane.

Ale niedość na tem. Poprzednie Walne Zgromadzenie ustaliło, iż materiałem, na którym oprze swe wnioski, mają być tezy poznańskie. Tymczasem Zarząd Główny uzupełnił te materiały tezami kolegów-rozłamowców z Krakowa oraz statutem powstałego z rozłamu Z. N. S. W., a nadto dodał projekty innych kolegów. W ten sposób została znacznie rozszerzona platforma działania Komisji statutowo-organizacyjnej, co znowu Okrąg Poznański rozumiał, jako lekceważenie jego pozytywnej pracy dla Towarzystwa i stawienie jej narówni z inicjatywą negatywną.

I jeszcze jedno. Wedle pierwotnego projektu, przyjętego przez pełny Zarząd Główny, w skład Komisji statutowej miało wchodzić po jednym przedstawicielu

większych Okręgów Towarzystwa, dla Okręgu zaś Poznańskiego, jako głównego inicjatora i twórcy też, zostały zarezerwowane dwa miejsca.

Wydział Zarządu Głównego i tu przeprowadził zmianę, powołując do Komisji 3 przedstawicieli Okręgu Krakowskiego oraz dając miejsca przedstawicielom rozłamowców krakowskich.

W tem postępowaniu Zarządu Głównego przebija chęć dogodzenia pewnej grupie członków, którzy na to nie zasługują przez swą działalność, kosztem wiernych i lojalnych członków Towarzystwa, którzy swą pozytywną i twórczą inicjatywą chcieli wlać nowe życie w dawne formy.

Na zakończenie mówca wyjaśnia, iż jego przemówienie nie ma na celu spowodowania jakichś daleko idących uchwał, nie zgłasza nawet w tej sprawie żadnego wniosku, lecz zwraca się z apelem do Zarządu Głównego, aby na przyszłość inicjatywę twórczą, która przychodzi z Okręgów i Kół, podejmował i nie dawał jej zamrzeć, a powtórę, by zechciał popierać te Kola i Okręgi, które pragną być wierne Towarzystwu i swe postulaty przeprowadzają organizacyjnie i statutowo.

Skarbnik, kol. Wł. Kopczewski oświadcza, że przyjmuje na siebie winę niezwołania posiedzenia Komisji statutowo-organizacyjnej w terminie wcześniejszym. Stało się to na skutek jego stanowiska, jako skarbnika Zarządu Głównego, który nie mógł asygnować potrzebnej sumy na koszty zwołania wspomnianej Komisji z tego powodu, iż Walne Zgromadzenie, powołując Komisję, nie przewidziało w budżecie żadnej kwoty na ten cel. Sprzeciwiał się również wcześniejszemu zwołaniu Komisji jako ten, który z upoważnienia Zarządu Głównego prowadził rokowania z grupą krakowskich kolegów z b. Z. N. S. W., którzy również w swych żądaniach wysuwali postulaty organizacyjno-statutowe. Tem się tłumaczy fakt, iż za temat obrad Komisji podano nie tylko tezy poznańskie, lecz także i dezyderaty kolegów z Krakowa.

Kol. Wł. Trybowski z Krakowa dziękuje Sekretarzowi Generalnemu za miłe słowa, wypowiedziane o Biurze Obrony Prawnej Okręgu Krakowskiego, którego mówca jest kierownikiem. Mówca szeregiem przykładów ilustruje pomyślne wyniki działalności tego Biura, a jednocześnie wyraża ubolewanie, iż sprawy, wygrane w Najw. Tryb. Administracyjnym, nie zawsze są honorowane przez władze szkolne, tak iż nasuwa się wątpliwość, czy wogóle ma sens prowadzenie dalej Biura Obrony Prawnej.

Kol. J. Pomianowski z Warszawy, nawiązując do przemówienia kol. Gola-chowskiego z Nowego Sącza, wyraża opinię, iż jest rzeczą niedopuszczalną, ażeby dyrektor gimnazjum używał swych wpływów, jako przełożony, do agitacji na rzecz jednej organizacji nauczycielskiej ze szkodą drugiej i żeby zmuszał nauczycieli początkujących i praktykantów do składania piśmiennych zobowiązań, że będą należeć do danego związku nauczycielskiego. Stawia wniosek, aby Kola Towarzystwa zawiadamiały o podobnych wypadkach Zarząd Główny, który ze swej strony powiadomi o tem Ministra Oświaty i ogłosi to w „Przeglądzie Pedagogicznym”.

Kol. dr. Smoleń ze Śląska przedstawia się, jako stojący na pograniczu pomiędzy starymi i młodymi. W ornacie bibuły przez granicę nie nosił, był wówczas uczniem, zaczął naukę w szkole zaborczej, a skończył ją w szkole polskiej. Interesuje go zagadnienie należenia młodych sił do organizacji i uznaje zasadę ofensywy na młodych. Niewątpliwie T. N. S. W. ma piękną kartę w przeszłości, przynajmniej mu to jego przeciwnicy; utrzymywało ono w czasie niewoli ducha narodowego wśród społeczeństwa, a polskość, kultywowana przez T. N. S. W., kazała mu chwycić za broń, gdy odpowiedni moment nastąpił. Dzisiaj już to hasło polskość młodym nie wystarcza, ono samo przez się rozumie i przestało być bohaterstwem. Dziś młodzież stawia sobie inne cele, ona troszczy się o to, jak będzie urządzona ta Polska, co istnieje nie w marzeniach, lecz w rzeczywistości. Inne więc muszą być wysunięte motywy, z którymi zwrócimy się do młodych. W obecnych warunkach ekonomicznych, społecznych i politycznych młodzież, szukająca pracy, stawia sobie pytanie, czy nasza organizacja zabezpieczy jej byt. Znajduje odpowiedź, że T. N. S. W. takiej pewności jej nie daje. Więc szuka innej organizacji, która daje możliwość łatwiejszego otrzymania pracy. Tak się stało na Śląsku, gdzie wielu młodych nauczycieli, wskutek groźby utraty posad, załamało się i odeszło od T. N. S. W. Lecz w Polsce jest jeszcze inna młodzież. Jeśli znajdzie w T. N. S. W. jasno skryształizowaną ideę — to doń niego przyjdzie, choćby nawet narażała się na ofiary. Obecnie wyraźne ideowe oblicze młodzież porywa. Tylko nadezłoty o małej wartości ideowej załamują się. W świetle tego

zagadnienia, sprawa sieci liceum staje się mniej ważną, natomiast nabiera znaczenia organizowanie burs i internatów dla zapewnienia dopływu do szkół młodych sił ze wsi i wydobycia ich na powierzchnię życia polskiego.

Kol. dr. T. Mikułowski z Warszawy, odpowiadając na powyższe wywody, stwierdza przede wszystkim, że za swą pracę patriotyczną nauczycielstwo polskie nigdy nie oczekiwało specjalnej nagrody. Polsce służyliśmy darmo za czasów zaborczych i teraz też nikt tu nie wyciąga dłoni do nagrody za miłość ojczyzny. Żądamy tylko, żeby za naszą ofiarną pracę nie odbierano nam praw dobrze nabytych, nie darzono nas nazwą „zaborców” (oklaski). Wracając do sprawy młodych, kol. Mikułowski wykazuje, że T. N. S. W. nie tylko może czerpać swe siły z pięknej tradycji, choć tradycja jest przeciw nie tylko źródłem pięknych wspomnień, ale i źródłem siły, jak tego dowodzi choćby imperializm Mussoliniego, troskliwie pielęgnujący wielkie tradycje starego Rzymu. T. N. S. W. jednak, zwracając się do młodych, ma z czym iść do nich i ma im co ofiarować. Przede wszystkim, może ofiarować młodym Towarzystwo porządnym ludzi, którzy dla osobistej kariery nie zmieniają swych przekonań (oklaski), może im ofiarować nowoczesną organizację zawodową, która jest wyrazem dążeń nauczycieli szkół średnich. Nauczyciele szkół średnich niejednokrotnie ponoszą uszczerbek w swych prawach wskutek pragmatycznej łączności z nauczycielstwem szkół powszechnych — muszą więc zachować odrębność organizacyjną. Towarzystwo nasze, które ujawniło wielką odporność w ciężkich chwilach i nie rozpadło się, może dać młodym moc istnienia i dążenie do swobody ducha i pracy (oklaski). Ze swej pracy przedwojennej Towarzystwo wyniosło umiłowanie Polski, jako Narodu — bez względu na koniunkturę nie wahało się nigdy mówić o wychowaniu narodowym. Oto więzy, które łączą mogą organizację naszą z rzeszą młodych nauczycieli, oto wartości, które młodzież w niej znajdzie (oklaski).

Kol. Kędzior ze Stanisławowa na wstępie prosi o wyjaśnienie, jakie sprawy będą rozpatrywane na Komisjach Zjazdu, oraz co jest przyczyną zmniejszenia się dochodów w Towarzystwie: czy zmniejszenie się liczby członków, czy zła wypłacalność Kolegów. Omawiając zaś sprawę zjedwania dla Towarzystwa młodych sił, zaleca ostrożność w postępowaniu i przestrzega przed szafowaniem frazesami o korzyściach należących do T. N. S. W. Faktem jest, że władze szkolne do niedawna wywierały presję w kierunku zniechęcenia nauczycieli do naszej organizacji, obecnie sytuacja się znacznie poprawiła, należy ją zatem wykorzystać i zorganizować ofensywę na młodych. Młodzi niejednokrotnie zwlekają z zapisaniem się do T. N. S. W., oczekując na wyjaśnienie stosunku władz do organizacji, zapominając jednak o tym, że władze tem więcej się liczą z daną organizacją, im ona jest zwarta i silniejsza. To nakazuje nam ustawicznie dbać o zwiększenie szeregów Towarzystwa. Najzupełniej godząc się ze stanowiskiem kol. dr. T. Mikułowskiego w sprawie pięknych tradycji w T. N. S. W., mówca uważa, że praca nauczyciela ściśle wiąże się z dążeniami, jakie nurtują w społeczeństwie. Spostrzeża tam dwie drogi: drogę ewolucji i drogę rewolucji, uważa, że nauczyciel szkół średniej powinien kroczyć pierwszą z nich. Przechodząc na koniec do pracy na terenie Kół, uznaje potrzebę ożywienia działalności Kół Towarzystwa, przez co najwięcej będzie można pozyskać młodych.

Kol. dr. St. Jasiewicz z Opatowa podkreśla na wstępie zasługi Wiceprezesa T-wa kol. St. Kwiatkowskiego przy likwidacji rozłamu w Towarzystwie i dobrą wolę posła Pochmarskiego. Zapoznawszy się ze sprawozdaniem z ogromem pracy Zarządu Głównego, zgłasza wniosek o wyrażenie podziękowania Zarządowi Głównemu za jego całoroczną działalność (oklaski). Następnie wyraża pogląd, że sprawa liceum, będąca tematem tegorocznego Walnego Zjazdu, jest tak ważna, że powinna być omawiana na plenum Zjazdu, a nie na komisjach. Z kolei zastanawia się nad czasopismami i daje wyraz ubolewaniu, że „Przegląd Pedagogiczny” zbyt mało umieszcza artykułów, obrazujących pracę i życie organizacyjne w Kółach. Zapytuje, dlaczego brak sprawozdania z działalności Książnicy - Atlas T. N. S. W. oraz proponuje, aby Zarząd Główny rozpatrzył możliwość wpłacania ryczałtowych składek za swych członków do takich organizacji jak: L. O. P. P., F. O. M., Pol. M. Szk., T. Szk. Lud.

Kol. Szajer z Brzeska zgłasza formalny wniosek o ograniczenie dyskusji do 5 minut.

Kol. Kwiatkowski z Warszawy, jako Wiceprezes, wyjaśnia, że na plenum Zjazdu może być przeprowadzona dyskusja o liceach, Komisja zajmie się opracowaniem zgłoszonych w tej sprawie wniosków.

Kol. Jaroszewski z Tczewa proponuje, aby T. N. S. W. zajęło stanowisko ściśle zawodowe. Wówczas będzie można stworzyć warunki, które ściągną młodzież w ramy organizacji. Mówca jest zdania, iż Koła i Okręgi powinny wybierać młodych, jako delegatów na Walne Zjazdy i powoływać ich do pracy w zarządach, proponuje wzmocnić zapomocą propagandy w prasie pozycję nauczycielstwa szkół średnich w społeczeństwie zwłaszcza na prowincji, wreszcie wyraża niezadowolenie ze słabej działalności Sekcji Głównej Wychowania Fizycznego, co w konsekwencji doprowadziło do stworzenia odrębnej organizacji nauczycieli wychowania fizycznego.

Kol. Szmidt z Poznania wyraża wdzięczność Zarządowi Głównemu za jego pracę w ubiegłym roku, przeprowadza jednak krótką polemikę ze skarbnikiem kol. Wł. Kopczewskim co do terminu zwołania Komisji statutowo-organizacyjnej. Zdaniem mówcy brak funduszy nie stał na przeszkodzie zwołaniu Komisji, bo koszty przejazdu uczestników Komisji pokryły Zarządy Okręgowe, zlikwidowanie rozłamu krakowskiego nastąpiło w październiku, zatem było dużo czasu na zwołanie Komisji w terminie wcześniejszym. Z tego powodu podtrzymuje swój zarzut co do późnego terminu posiedzenia Komisji. Mając pełne zaufanie do Zarządu Głównego, stwierdza, iż inicjatywa Okręgu Poznańskiego nie została należycie potraktowana i wyraża prośbę, aby podobne zjawisko w przyszłości się nie powtórzyło.

Kol. dr. A. Mikulski z Krakowa wspominał o czynnikach, którym zależy na tem, aby T. N. S. W. zginęło oraz o pomawianiu organizacji naszej o brak prężności i zdolności do życia. Odpowiedzią na pierwszą sprawę będzie silna argumentacja, która ma na celu dobro Narodu i Państwa, a żywotność T. N. S. W. najlepiej zobrazował dzisiejszy referat kol. doc. Ślebodzińskiego, który wskazał, że zajmujemy się najbardziej żywotnymi sprawami kształcenia, od których zależy kultura narodu. Wreszcie mówca zapytuje skarbnika — jaka suma z b. Z. N. S. W. wpłynęła do kasy Zarządu Głównego po likwidacji Z. N. S. W.

Kol. Zieliński ze Stanisławowa uważa, że sprawa należenia do T. N. S. W. młodych nauczycieli zależy od stopnia wyrobienia charakterów tej młodzieży, która w środowisku akademickim jest całkowicie niezależna, dopiero po przejściu do warsztatu szkolnego staje się oportunistyczna. Starsi koledzy powinni wskazać młodym drogi postępowania i dać możność wyrobienia organizacyjnego przez wybieranie ich delegatami na Zjazdy i do Zarządów.

Godząc się całkowicie z kol. dr. Mikułowskim co do tego, jakie wartości mogą znaleźć w organizacji T. N. S. W., mówca zwraca uwagę, iż wśród społeczeństwa polskiego nurtują dwa wielkie prądy: jeden — bliski Towarzystwu, a drugi — t. zw. front ludowy — o zabarwieniu wyraźnie komunistycznym. Do walki z tym prądem mogą znaleźć pole młodzi w naszym Towarzystwie.

Kol. Masłowski z Włocławka na podstawie wysłuchanej dyskusji dochodzi do wniosku, iż w Towarzystwie zachodzą pewne wstrząsy, fermenty i rozprężenia. Przyczyny tego zjawiska należy szukać nie tyle w warunkach zewnętrznych, ile wewnątrz organizacji, dążąc do ich usunięcia przez skonsolidowanie i podniesienie znaczenia nauczyciela. Wysuwa hasło, które w bieżącym roku obowiązywało wszystkie komórki organizacyjne Towarzystwa: hasło obrony i podniesienia godności i znaczenia stanu nauczycielskiego.

Kol. dr. Ślebodziński z Poznania powraca do polemiki pomiędzy kol. Szmidem z Poznania a kol. Kopczewskim z Warszawy i uzasadnia, iż późniejsze zwołanie Komisji statutowo-organizacyjnej spowodowało nieprzygotowanie dyskusji na obecnym Walnym Zejeździe w sprawie udziału młodych kolegów w Towarzystwie. Tezy poznańskie zawierały między innymi i ten postulat; wcześniejsze debaty Komisji niezawodnie wysunęłyby go na czoło i oddały do przedyskutowania w Kołach, skąd delegaci przybyliby na Zjazd lepiej przygotowani do dyskusji i powzięcia uchwał w tej sprawie.

Kol. Wiceprezes St. Kwiatkowski z Warszawy, reasumując dyskusję, stwierdza, iż rozwija się ona około dwóch zagadnień: spraw organizacyjnych Towarzystwa i udziału w niem młodych. Co do sprawy pierwszej, uważa iż okres najgorszy, okres wielkiego nacisku na podstawy istnienia Towarzystwa, przetrwalimy. Jest to dowodem wielkiej potęgi T. N. S. W., które oparło się temu naporowi z całym poświęceniem jednostek. Sprawa młodych weszła w okres realizacji. Gdyśmy byli rozsądzeni od wewnątrz — nie mogliśmy myśleć o młodych, obecnie. ten postulat jest możliwy do urzeczywistnienia.

Kol. Makowski z Torunia mówi o wrażeniach delegatów z przebiegu zeszłorocznego Walnego Zjazdu, na którym wszyscy zdawali sobie sprawę, że w Towarzystwie źle się dzieje, ale nie mówili o tem. Obecnie widzi zmianę na lepsze. Razi go jednak nieobecność przedstawiciela Ministerstwa W. R. i O. P. na obradach najważniejszej organizacji nauczycieli szkół średnich w Polsce. Udział młodych w Towarzystwie uważa za bardzo ważny. W Kole, które reprezentuje, sprawa młodych została rozwiązana pomyślnie: wielu młodych nauczycieli jest członkami T. N. S. W., a Zarząd Koła w większości stanowią młodzi. — Popierając w całej pełni hasło „frontem do młodych“, prosi, aby nie zapominać o starszych kolegach.

Kol. Fredro z Warszawy zgłasza wniosek o ograniczenie czasu przemówień do 3 minut. Wniosek przyjęto.

Kol. dr. Bucholc z Siedlec konstatuje zasadniczą różnicę pomiędzy Walnymi Zjazdami ostatnich kilku lat, a Zgromadzeniem obecnem: dawniej usiłowano nas złamać — stąd konieczność obrony, dziś — pragniemy się zorganizować i kroczyć drogą rozwoju — więc praca twórcza. Obowiązkiem Zarządu Głównego będzie dawać bodźca Kołom prowincjonalnym i opracować plan organizacyjny na całym terenie Towarzystwa.

Kol. Michoński z Krakowa porusza sprawę nauczycieli kontraktowych oraz bezpłatnych praktykantów i wzywa Zarząd Główny, aby zajął się ich potrzebami.

Kol. Antosiewicz z Mińska Mazowieckiego, wychodząc z założenia, że T. N. S. W. jest zrzeszeniem ludzi porządných, przestrzega przed kolegami, którzy nie zasługują na to, aby znajdować się w Towarzystwie. Ma tu na myśli tych, którzy pod wpływem strachu o posady wystąpili z T. N. S. W. lub zapisali się doń, aby korzystać z Biura pośrednictwa pracy i uzyskać posadę, a później opuszczają szeregi organizacji. Tacy nie powinni być zpowrotem przyjmowani. Przypomina o znaczkach T. N. S. W. i proponuje, aby członkowie stale go nosili.

Kol. Meder z Inowrocławia przeciwstawia się twierdzeniu, że T. N. S. W. jest potęgą. Jego zdaniem potęgą nie jest, skoro nie mogło się zdobyć na zwolnienie Komisji organizacyjnej. Wyraża żal, że poważne myśli organizacyjne, zawarte w tezach poznańskich, w których opracowaniu mówca brał udział, zostały przez Zarząd Główny zlekceważone. Pozycja T. N. S. W. w społeczeństwie jest słaba, inne organizacje nauczycielskie działają bardziej ofensywnie. Stawia zarzut Zarządowi Głównemu, że dopuścił do połączenia się T. N. S. W. z innymi organizacjami nauczycielskimi i że pracuje z nimi w Komisji Norm.

Kol. J. Pomianowski z Warszawy stawia wniosek, aby nowym członkom, początkującym nauczycielom obniżyć składkę członkowską na przeciąg 6 lat o 50%.

Kol. Breit ze Lwowa uważa, że dla pozyskania dla Towarzystwa młodych potrzeba dwóch rzeczy: walki i entuzjazmu. Obecna młodzież nauczycielska jest zdławiona przez protekcję, politykę i przez swą pracę zawodową. Młody nauczyciel tak jest przeładowany pracą w szkole, że nie ma czasu na pracę społeczną czy pracę w Towarzystwie. W hasłach Towarzystwa na najbliższą przyszłość należy umieścić opiekę nad młodym nauczycielem. Mówca proponuje praktykantów całkowicie zwolnić od opłat, co najwyżej pobierać od nich symboliczną składkę w wysokości 10 gr. miesięcznie. T. N. S. W. powinno okazać więcej życia i rozmachu, a to przyciągnie młodzież.

Kol. Nadolski ze Lwowa jest zdania, że ciekawa i ożywiona dyskusja o młodych nie była jednak przez Zarząd Główny przewidziana i przygotowana. Uważa to za brak organizacyjny — należało bowiem podać do zagadnienie do rozważenia Kołom i wysłuchać wynurzeń młodych, które niezawodnie byłyby ciekawe.

Przewodniczący Zgromadzenia stwierdza, że lista mówców została wyczerpana, charakteryzuje poziom dyskusji jako wysoki i ciekawy i udziela głosu sprawozdawcom — kolegom: Skarbnikowi i Sekretarzowi Generalnemu.

Skarbnik Zarządu Głównego kol. Wł. Kopczeński wyjaśnia, iż rzucając hasło: frontem do młodych, miał na myśli pracę nad realizowaniem tego hasła przez najmniejsze komórki organizacyjne Towarzystwa, przez Koła. Jako zwolennik decentralizacji w pracach organizacyjnych uważa, że Koła nie powinny oczekiwać na to, co Zarząd Główny opracuje i „do wierzenia im podać“, lecz same na swym terenie prace wykonać.

Następnie Skarbnik odpowiada na szereg poruszonych w dyskusji spraw i zapytań.

Sekretarz Generalny kol. dr. T. Mikułowski zajął się przedewszystkiem wyjaśnieniem stanowiska Zarządu Głównego względem tez organizacyjnych Okręgu Po-

znańskiego, który obecnie wysuwa się na czoło wszystkich Okręgów i którego prace Zarząd Główny wysoko ceni. Więc nasamprzód tezy poznańskie były wydrukowane w „Przeglądzie Pedagogicznym”; wezwane zostały wszystkie Koła do wypowiedzenia swych opinii o tezach. Odzewu żadnego nie było. Należało mimo to wprowadzić je w życie. Zdaniem Sekretarza Generalnego, Zarząd je realizował przez przeprowadzenie dyskusji w sprawie liceum, w sprawie matur i w sprawie ognisk metodycznych. Zwołanie Komisji, chociaż w terminie późniejszym, było próbą wprowadzenia w życie postulatów, zawartych w tezach poznańskich. Odpowiadając kol. Trybowskiemu, Sekretarz Generalny Mikułowski, wyjaśnił sposób postępowania władz przy wykonywaniu wyroków Najwyższego Trybunału Administracyjnego. Na zakończenie kol. Mikułowski stwierdził, że jako Sekretarz Generalny, pilnie przestrzegał, aby w działalności Towarzystwa nie było znamion polityki aktywnej — gdyż zgodnie ze statutem organizacja nasza jest apolityczna.

Przewodniczący wobec wyczerpania dyskusji zamknął posiedzenie, wyznaczając następne na dzień 1 czerwca na godzinę 15. Kol. Tazbir, prezes Koła Warszawskiego T. N. S. W., zaprosił delegatów na herbatkę w lokalu Koła.

Drugi dzień obrad w dniu 1 czerwca.

Przed południem obradowały Komisje Walnego Zgromadzenia, których uchwały były przedstawione na popołudniowym plenarnym posiedzeniu.

Posiedzenie popołudniowe.

O godz. 15 m. 30 zagałę je Prezes Towarzystwa, prof. dr. W. Tatarkiewicz. Przystąpiono do sprawozdań Komisji Walnego Zgromadzenia. Prezes, poddając zgłoszone wnioski pod głosowanie, zastrzegł dla Zarządu Głównego prawo poczynienia nieistotnych zmian redakcyjnych przy ostatecznem opracowaniu uchwał.

Uchwały Walnego Zgromadzenia.

Kol. P. Haliter przedstawił następujące wnioski, przyjęte przez Komisję statutowo-organizacyjną:

1. Walne Zgromadzenie wzywa Zarząd Główny do dalszej energicznej obrony osobowości nauczyciela i godności stanu nauczycielskiego.

2. Walne Zgromadzenie zaleca członkom T. N. S. W. wzięcie udziału w grupowych ubezpieczeniach w P. K. O. lub w innej instytucji ubezpieczeniowej, organizowanych przez władze T. N. S. W., a to celem zapewnienia doraźnej pomocy rodzinie w razie nieszczęśliwego wypadku lub śmierci żywiciela.

3. Walne Zgromadzenie wzywa Zarządy Okręgowe do tworzenia funduszy, przeznaczonych na udzielanie bezprocentowych pożyczek kolegom bezrobotnym lub znajdującym się w trudnych warunkach materialnych.

4. Walne Zgromadzenie upoważnia Zarząd Główny do opracowania zasad obniżania składki członkowskiej początkującym nauczycielom i praktykantom których uposażenie miesięczne nie przekracza 150 złotych.

5. Walne Zgromadzenie wzywa Zarząd Główny do rozwijania propagandy na rzecz Funduszu Pośmiertnego wśród młodszych nauczycieli.

6. Walne Zgromadzenie wzywa wszystkich członków do energicznego współdziałania z najpoważniejszą dla Państwa propagandą dobrowolnych ofiar na cele obrony narodowej i do inicjowania akcji w tym kierunku.

7. Walne Zgromadzenie T. N. S. W., uznając akcję zbiórki na Fundusz Obrony Morskiej za niezwykle ważną ze względu na cel powiększenia naszej marynarki wojennej, nadto doceniając doniosłość wychowania młodzieży w duchu idei silnej Polski na morzu, uchwała popierać działalność Ligi Morskiej i Kolonjalnej, jako organizacji, powołanej do kierowania pracą społeczeństwa w dziedzinie morskiej.

Zarazem Zjazd wzywa członków do szczególnego zainteresowania się i opiekowania pracami młodzieży, zgrupowanej w Kołach Szkolnych L. M. K.

Nadto w związku z powyższem Zjazd apeluje do członków T. N. S. W., aby wzięli jak najżywszy udział w tegorocznem „Święcie Morza”.

(Wszystkie wnioski przyjęto jednomyślnie).

8. Uzupełnia się tekst statutu T. N. S. W. w punkcie i § 4.

„T. N. S. W. tworzy Biura pośrednictwa pracy dla swoich członków”.

W razie, gdyby w związku z dokonaniem uzupełnieniem statutu konieczne były dalsze zmiany celem przystosowania statutu do obecnie obowiązującej ustawy o stowarzyszeniach, Walne Zgromadzenie upoważnia Zarząd Główny do umieszczenia wniosku o tych zmianach na porządku obrad następnego Walnego Zgromadzenia, względnie zorganizowania Biura Pośr. Pracy dla członków T. N. S. W. jako odrębnej instytucji.

(Wniosek przyjęto jednomyślnie).

Kol. dr. A. Mikulski przedstawił następujące wnioski, przyjęte na Komisji skarbowo-samopomocowej:

1. Walne Zgromadzenie, zgodnie z wnioskiem Głównej Komisji Rewizyjnej, przyjmuje do wiadomości ogólny bilans Zarządu Głównego za rok 1935 udziela absolutorjum Zarządowi Głównemu i wyraża podziękowanie skarbnikowi kol. Wł. Kopcewskiemu za jego bezinteresowną pracę.

2. Walne Zgromadzenie zatwierdza proponowany przez Zarząd Główny preliminarz wydatków i wpływów administracyjnych na r. 1936.

3. Walne Zgromadzenie uchwała na r. 1936 na pokrycie wydatków bieżących składkę 1 zł. 50 gr. miesięcznie przez 12 miesięcy (18 zł. rocznie).

4. Walne Zgromadzenie uchwała następujący podział składki administracyjnej: podczas miesięcy szkolnych od września do czerwca włącznie miesięcznie po 1 zł. 20 gr. dla Zarządu Głównego, po 30 gr. dla Zarządu Okręgowego; składki wakacyjne: lipcowa i sierpniowa, pozostają do dyspozycji Koła, przyczem Walne Zgromadzenie Kół mogą nadto w myśl art. 21 Statutu uchylać specjalne dodatki do składki na cele Koła, w zależności od warunków miejscowych.

5. Walne Zgromadzenie uchwała na r. 1936 dodatek do składki na specjalne fundusze w kwocie 50 gr. miesięcznie przez 10 miesięcy, z czego na Fundusz Budowy Domów 30 gr., na Fundusz im. Mickiewicza 10 gr., na Fundusz Wdzięczności 10 gr. miesięcznie.

6. Walne Zgromadzenie upoważnia Skarbnika Zarządu Głównego do dokonywania przenoszeń wydatków z jednej pozycji do drugiej w obrębie preliminarza.

7. Walne Zgromadzenie upoważnia Prezydium Zarządu Głównego do powiększenia wydatków w razie zwiększenia się wpływów ponad preliminowane.

8. Walne Zgromadzenie upoważnia Zarząd Główny do zwalniania młodych kolegów, których uposażenie nie przekracza 150 zł. miesięcznie, od części składki, należnej Zarządowi Głównemu na podstawie indywidualnych zgłoszeń za pośrednictwem Zarządów Kół.

Wnioski powyższe przyjęto jednomyślnie.

Nadto przekazano do rozważenia Zarządowi Głównemu dezyderaty w sprawie zmniejszenia na przyszłość wydatków na udział w obcych towarzystwach i ograniczenia wydatków na lokal.

Następnie **kol. M. Szczerbański** zreferował wnioski Komisji do spraw szkolnictwa państwowego:

1. Walny Zjazd wzywa Zarząd Główny, ażeby nie ustawał w dalszych energicznych staraniach o zniesienie postanowień, dotyczących krzywdzącego sposobu zaliczania lat t. zw. „służby zaborczej”, motywując to zarówno względami prawnymi, jak zasługami nauczycieli-Polaków, pracujących w szkołach w b. zaborach, dla utrzymania ducha narodowego w czasach zaborczych. Walne Zgromadzenie poleca Zarządowi Głównemu, by przyłączył się do akcji naszych organizacji pracowniczych w celu uzyskania odroczenia dekretu, zmieniającego ustawę emerytalną aż do czasu definitywnego załatwienia przez Komisję Ministerjalną wniosku sejmowego w sprawie zaliczania lat służby zaborczej.

2. Walny Zjazd wzywa Zarząd Główny do podjęcia starań o częściową zmianę obowiązującej obecnie ustawy uposażeniowej przez stworzenie pośredniej grupy uposażeniowej pomiędzy grupą VI i V, którą nauczyciele szkół średnich państwowych otrzymywaliby drogą automatycznego awansu po 25 latach służby.

3. Walny Zjazd wypowiada się za zaniechaniem przydzielania i przenoszenia nauczycieli szkół średnich z wyższem wykształceniem do szkół powszechnych oraz za rewizją dotychczasowych przeniesień.

4. Walne Zgromadzenie zgłasza postulat, kilkakrotnie już powtarzany, aby dzieci czynnych i emerytowanych nauczycieli szkół średnich i wdów po nich były zwolnione od opłaty taksy administracyjnej w państwowych szkołach średnich.

5. Walny Zjazd domaga się, aby nauczyciele szkół średnich państwowych przy przejazdach na kursy dokształcające lub w innych sprawach służbowych (konferencje rejonowe, wycieczki, delegacje i t. p.) otrzymywali diety i zwroty kosztów przejazdu odpowiednio do posiadanych grup uposażeniowych, podobnie jak urzędnicy innych dykasterji państwowych.

6. Ponieważ dotychczasowe doświadczenie wykazało, że obecna organizacja biur personalnych w Kuratorjach Okręgów Szkolnych nie sprzyja sprawnemu, szybkiemu i bezstronnemu załatwianiu spraw, przeto Walne Zgromadzenie upoważnia Zarząd Główny do zwrócenia się z odpowiednim przedstawieniem do Ministerstwa W. R. i O. P. w celu przekazania spraw personalnych wydziałom szkolnictwa średniego w Kuratorjach.

7. Zważywszy, że sprawy personalne wywołują często niezadowolenie, które odbija się znowu niekorzystnie na całym życiu szkoły — Walne Zebranie domaga się nowej pragmatyki specjalnej i odrębnej dla nauczycieli szkół średnich ogólnokształcących. W szczególności domaga się: a) by stanowiska dyrektorów i nauczycieli były obsadzane drogą konkursów, po definitywnem ustaleniu etatów dla gimnazjów i liceów; b) by zaniechano obsadzania wakansów przez „pełniących obowiązki”; c) by przy wszystkich ważnych aktach personalnych decydowano nie indywidualnie lecz kolegialnie; d) by dyrektorom szkół średnich przyznawano dodatki służb. jako integralną część pborów, wliczalną do wymiaru emerytury; e) by po 25 latach pracy przyznano nauczycielom szkół średnich ogólnokształcących automatycznie wyższą grupę płac pośrednią między VI a V kateg.; f) aby dla dobra szkoły przywrócono obowiązujący według ustawy z dn. 9.X.1923 r. wymiar godzin nauczania; g) by z aktów urzędowych usunięto wyraz praca „zaborcza”, zastępując go wyrazem „zawodowa”; h) by przy wszelkich aktach personalnych respektowano orzeczenia innych władz polskich—jak wojskowych i t. p., nie wymagając coraz to nowych i innych poświadczeń; i) by zaliczano do emerytury czas inwazji ukraińskiej 1918/19 r. tym nauczycielom szkół średnich z Małopolski Wschodniej, którzy nie złożyli przyrzeczenia służbowego władzom ukraińskim i mają ten czas zaliczony dekretem Komisji weryfikacyjnej do awansu; k) by przy przeniesieniu nauczycieli w stan nieczynny w zarządzeniu była sprecyzowana motywacja tego przeniesienia; l) by w Komisjach dyscyplinarnych przewodniczącym był sędzia czynny, a nadto, aby wolno było obwinionemu przybrać sobie za obrońcę adwokata.

8. Zważywszy, że nieuregulowanie kwestji praktykantów przynosi uszczerbek zarówno samej szkole, jak i praktykantom—Walne Zebranie domaga się: a) ujęcia całej sprawy praktykantów w odpowiednie normy prawne, b) ograniczenia praktyki do 1 roku.

9. Zarząd Główny T. N. S. W. poczyni u odpowiednich Władz starania, by praktykanci w szkolnictwie średnim, otrzymywali stały zasiłek; w razie zatrudnienia ich w charakterze samodzielnego nauczyciela mają otrzymać odpowiednie wynagrodzenie.

10. Zarząd Główny nie ustanie w staraniach, by przywrócono awans automatyczny do V grupy uposażenia.

11. Walny Zjazd wzywa Zarząd Główny do podjęcia starań o zwolnienie gron nauczycielskich od ograniczeń procentowych przy zwalnianiu uczniów od taksy administracyjnej, aby przez to umożliwić niezamożnej młodzieży studia w szkole średniej.

12. Walny Zjazd wzywa Zarząd Główny, aby poczynił odpowiednie kroki celem uzupełnienia, względnie zmiany rozporządzenia Rady Ministrów z 28.1.1934 „O państwowej pomocy lekarskiej” (Dz. U. R. P. 1934 Nr. 10, poz. 81) w tym duchu, aby pomocą lekarską na wypadek choroby objęci byli także ci emerytowani nauczyciele, którzy po przeniesieniu w stan nieczynny przez Radę Ministrów, mimo niewysłużenia pełnych lat, zostali przeniesieni na emeryturę.

13. Wielu kolegów w czasie swych studiów na Uniwersytecie w Państwie Polskiem pobierało zwrotne stypendja. Ponieważ dzisiaj pensje ich tak w zakładach prywatnych, jak i państwowych maleją z miesiąca na miesiąc i nie są oni w stanie spłacać wysokich rat, przeto Walne Zebranie zwraca się do M. W. R. i O. P. z prośbą, by umożliwiło spłaty otrzymanych stypendjów w minimalnych kwotach, o ile możliwości pożyczkami państwowemi wartości nominalnej.

Wszystkie powyższe wnioski zostały uchwalone bądź jednomyślnie, bądź bardzo znaczną większością głosów.

Kol. Miernik przedstawił wnioski, przyjęte przez **Komisję do spraw szkolnictwa prywatnego i komunalnego**.

1. Ze względu na trudności natury ekonomicznej, związane z utrzymaniem niewielkich, organizacyjnie odrębnych jednostek szkolnych, Walny Zjazd stwierdza, iż każda należycie prowadzona szkoła średnia prywatna powinna po czteroletnim gimnazjum otrzymać prawo założenia dwuletniego liceum.

2. Walny Zjazd uważa za konieczne zlikwidowanie tych szkół średnich prywatnych, których poziom naukowy i wychowawczy jest niski, a środki ich utrzymania są niewystarczające dla zapewnienia nauczycielstwu minimum egzystencji, gdyż istnienie takich szkół obniża poziom całości szkolnictwa i utrudnia pracę szkół, prowadzonych rzetelnie.

3. Walny Zjazd wyraża przekonanie o potrzebie poddania rewizji celowości istnienia i prowadzenia tych prywatnych kursów gimnazjalnych dokształcających i innych tego rodzaju, które pod pokrywką spełniania rzekomo zadań dokształcania młodzieży i dorosłych dla umożliwienia im uzyskania pewnego cenzusu naukowego, potrzebnego do piastowania stanowisk w służbie publicznej, są niczem innym, jak tylko przedsiębiorstwami zarobkowymi, i obniżają powagę nauki, wyrządzając wyraźnie tylko szkodę społeczeństwu i krzywdę moralną zapisanym na naukę.

4. Walny Zjazd uważa za konieczną rewizję uciążliwych i niecelowych zarządzeń, związanych z prowadzeniem prywatnych szkół powszechnych, jako podbudowy gimnazjum, w szczególności zarządzenia, które uzależniają istnienie szkoły powszechnej od uruchomienia klasy pierwszej.

5. Walne Zgromadzenie domaga się zmiany obecnego systemu kwalifikowania szkół prywatnych, polegającego na nadawaniu pełnych i niepełnych praw tym szkołom, na inny, według którego wszystkie szkoły prywatne dzieliłyby się na dwie kategorie: mające prawa publiczności i nie posiadające tych praw.

6. Wobec trudności finansowych, w jakich wskutek ogólnego kryzysu znajduje się większość szkół prywatnych, Walne Zgromadzenie stoi na stanowisku, iż w obecnych warunkach wskazana jest ostrożność ze strony osób, wizytujących szkolnictwo prywatne, w sprawie zaleceń inwestycyjnych, które wykonywane są przez zarządy szkół kosztem obniżek płac nauczycielskich.

7. Walny Zjazd wzywa Zarząd Główny do energicznej i skutecznej interwencji w Ministerstwie W. R. i O. P. o wydanie zarządzeń, któreby należycie zabezpieczyły szkoły prywatne od strat z powodu nieopłacania wpisu, przede wszystkim przez domaganie się od szkół ścisłego przestrzegania warunków przyjmowania nowych uczniów (świadczenie odejścia).

8. Walny Zjazd stwierdza, iż układ zbiorowy, ustalający warunki umów o pracę oraz normy płac i wpisów dla szkolnictwa prywatnego, winien obejmować cały obszar Rzeczypospolitej i w związku z tem wzywa wszystkie ośrodki organizacyjne, w których niema dotąd tych Komisyj, a w szczególności Wilno i Łódź, do zorganizowania lokalnych Międzystowarzyszeniowych Komisyj Norm na swoich terenach.

9. Walny Zjazd wzywa Zarząd Główny do zebrania w jak najkrótszym czasie danych o położeniu materialnem nauczycielstwa szkół prywatnych na terenie Rzeczypospolitej oraz do wszczęcia akcji w Ministerstwie W. R. i O. P. w celu uzyskania poparcia władz szkolnych przy organizowaniu miejscowych Komisyj Norm.

10. Walny Zjazd wyraża podziękowanie tym okręgowym władzom szkolnym, które w pełnem zrozumieniu roli i znaczenia prywatnej szkoły średniej dla realizacji programu oświatowego w Państwie udzieliły inicjatywie Kół T. N. S. W. swego moralnego poparcia przy organizowaniu Komisyj Norm i otoczyły nauczyciela szkoły prywatnej swoją opieką moralną.

11. Walne Zgromadzenie wzywa Zarząd Główny do nieustawiania w zabiegach o uzyskanie przez nauczycieli szkół prywatnych, mających prawa szkół państwowych, zniżek kolejowych, analogicznie do zniżek dla nauczycieli szkół państwowych.

12. W związku z opracowaniem projektami ustaw samorządowych, Walne Zgromadzenie wzywa Zarząd Główny do poczynienia wszelkich starań, by stosunki zarówno służbowe, jak i uposażeniowe nauczycielstwa szkół samorządowych uregulowane były odpowiedniami ustawami, a nie rozporządzeniem Ministerstwa Spraw Wewnętrznych w porozumieniu z Ministerstwem W. R. i O. P.

13. Walny Zjazd wzywa, by Zarząd Główny poczynił starania, któreby zmie-
rzały do zwolnienia gimnazjów prywatnych od wnoszenia specjalnych opłat na rzecz
t. zw. wzmożonej opieki nad szkołami.

14. Walny Zjazd wzywa Zarząd Główny do kontynuowania akcji w kierunku
zabezpieczenia bytu weteranom szkolnictwa prywatnego.

Wnioski powyższe przyjęto jednomyślnie.

Nadto poruczono Zarządowi Głównemu szereg wniosków, dotyczących or-
ganizacji szkół prywatnych.

Kol. Łuszczynski zreferował wnioski, przyjęte przez **Komisję pedagogiczną**.

I. W sprawie sieci liceów ogólnokształcących.

1. Wnioski posła **Pochmarskiego**:

Wychodząc z założenia, że w myśl Ustawy o ustroju szkolnym z dn. 11 marca
1932 r. (według art. 20) szkoła średnia ogólnokształcąca jest sześcioletnia, że 4-letnie
gimnazjum i 2-letnie liceum stanowią, razem wzięte, całość wychowawczo-dydak-
tyczną, której zadania przedewszystkiem pedagogiczne, niezależnie od specjalnych
zadań przygotowania do studiów wyższych, liceum wraz z gimnazjum musi wy-
pełniać, —

dalej, — biorąc pod uwagę konieczność udostępnienia jak największego
dzieciom wiejskim i sfer pracujących przejścia z gimnazjum do liceum,

oraz — ten moment, że uczniowie przyszlorskiej 4-tej klasy gimnazjalnej
po ukończeniu gimnazjum, w małej tylko ilości mogą przejść do nielicznych wtedy
jeszcze liceów zawodowych, jak również nie mogą w obecnej sytuacji gospodarczej
liczyć na jakiegokolwiek zajęcia, byłiby narażeni na pozostawanie poza szkołą i po-
niewierkę, — Walne Zgromadzenie T. N. S. W. wypowiada się za jak najgęstszą sie-
cią liceów, przeprowadzoną w ten sposób, by w zasadzie w każdym zakładzie nau-
kowym, państwowym i prywatnym, gdzie obecnie jest gimnazjum, kreowane było
liceum, jako konieczne 2-gie ogniwo 6-letniej szkoły średniej, by w każdej miej-
scowości nie tylko w większych, lecz i w mniejszych miastach, szczególnie wostęp-
nych dla ludności wiejskiej czy robotniczej, powstało liceum ogólnokształcące, wy-
jąwszy te miejscowości, w których utworzone będzie liceum rolnicze, czy
inne zawodowe, lub też liceum pedagogiczne, —

— by w rezultacie ani jeden uczeń przyszlorskiej 4-ej klasy po ukończeniu
gimnazjum, o ile nie ma zamiaru przejść do praktycznego zawodu, nie znalazł się
poza szkołą stopnia licealnego.

Wreszcie — w myśl zasady, że liceum łącznie z gimnazjum stanowi całość
pedagogiczno-dydaktyczną, jako sześcioletnia szkoła średnia, że o jej wpływie wy-
chowawczym decyduje także jednoś kierownictwa, tożsamość grona nauczyciel-
skiego, a nawet i atmosfera, niewątpliwie na swój sposób działająca wychowawczo,
tych samych murów szkolnych i koleżeńkiego współżycia młodzieży, Walne Zgro-
madzenie T. N. S. W. wypowiada się przeciw projektowi tworzenia odrębnych szkół
licealnych, że wszystkimi trzema wydziałami, w oderwaniu od gimnazjum, jakby
osobnych „akademii licealnych“, których młodzież, o ambicjach przed-universytec-
kich w ciągu krótkiego okresu 2-letniego, pozbawionaby została ciągłości wpływów
wychowawczych, działających łącznie z gimnazjum, jednolicie, przez okres 6-letni.

Również Walne Zgromadzenie T. N. S. W. przeciwstawia się projektowi
tworzenia liceów koedukacyjnych, jako bardzo ryzykownej z punktu widzenia wy-
chowawczego próbie rozpoczynania koedukacji w latach 16 — 17-stu życia mło-
dzieży męskiej i żeńskiej.

2. Zważywszy, iż od rozmieszczenia sieci przyszłych liceów zależy w znacz-
nej mierze nie tylko stan szkolnictwa średniego oraz dola pracującego w niej nau-
czycielstwa, ale i umocnienie, względnie osłabienie środków kulturalnych w po-
szczególnych okolicach Państwa, tudzież ułatwienie, względnie utrudnienie wy-
ższego kształcenia się warstwom włościańskim, Walny Zjazd wzywa Zarząd Główny
do podjęcia starań, aby te okoliczności były jak najsilniej wzięte pod uwagę przy
układaniu sieci państwowych liceów ogólnokształcących i aby polskie szkoły pry-
watne miały prawo zakładania liceów bez względu na liczbę wydziałów.

3. Walny Zjazd T. N. S. W. wzywa Zarząd Główny do natychmiastowego ro-
zesłania ankiety w sprawie sieci liceów ogólnokształcących do Kół lokalnych. Od-
powiedzi w ankiecie winny zawierać motywy, uzasadniające konieczność i moż-
liwość otwarcia liceum w danej miejscowości.

II. W sprawie kształcenia nauczycieli.

4. W sprawie reformy studiów nauczycielskich.

Walny Zjazd uważa za konieczną reorganizację dotychczasowego systemu kształcenia nauczycieli szkół średnich dla przystosowania go do zmienionych warunków pracy w szkolnictwie średnim, w związku z nowym ustrojem, i wzywa Zarząd Główny do przedłożenia odpowiedniego materiału.

5. Wychodząc z założenia, że zajęcia pozalekcyjne, jak: zbyt częste sesje pedagogiczne i dydaktyczne, udział w pracy ognisk, udział w patronatach rodzicielskich, w organizacjach uczniowskich i imprezach szkolnych, wypełnianie planów wychowawczych i dydaktycznych, kart indywidualności, organizowanie ankiet szkolnych i t. d. stają się obowiązkowe; zważywszy wreszcie, że nadmiar często zbędnych czynności, wyczerpując siły nerwowe nauczyciela wpływa rujnująco na należyte funkcjonowanie szkoły, Walny Zjazd T. N. S. W. zwraca się do władz szkolnych z żądaniem, aby w interesie należytego funkcjonowania szkoły usunęły bezwzględnie przerosty z dziedziny zajęć pozalekcyjnych i umożliwiły nauczycielstwu należyte spełnianie obowiązków, do których zostało powołane.

6. Walny Zjazd uważa za konieczne wydatniejszą, niż dotąd opiekę władz szkolnych nad problemem kształcenia i dokształcania się nauczycieli szkół średnich, a mianowicie nie tylko w dziedzinie dydaktyki nauczania, lecz przez popieranie samodzielnej pracy naukowej nauczycielstwa. W tym celu Walny Zjazd domaga się: a) przyznania nauczycielom, pracującym naukowo, a zwłaszcza docentom, zniżki obowiązujących godzin nauczania, b) subsydjowania samodzielnych badań naukowych, prowadzonych przez nauczycieli szkół średnich, c) umożliwienie wyjazdów na studia zagranicą.

III. W sprawach programowych.

7. W sprawie wyników nowego gimnazjum.

Wobec tego, iż w przyszłym roku szkolnym wejdzie w życie ostatnia (IV) klasa gimnazjum, opartego na nowych programach, do zadań Towarzystwa należy zdać sobie sprawę z dotychczasowych wyników nowej szkoły. Walny Zjazd wzywa Zarząd Główny do opracowania i dostarczenia członkom do wypełnienia odpowiedniej ankiety.

8. Łacina w nowym gimnazjum.

Walne Zgromadzenie stwierdza, że rozpoczynanie nauki jęz. łacińskiego od II-go półrocza klasy I-ej nowego gimnazjum okazuje się tak ze względów pedagogicznych, jak i organizacyjnych niekorzystne. Wzywa tedy Zarząd Główny do rozpoczęcia starań o taką zmianę programu, by nauka jęz. łacińskiego zaczynała się z początkiem roku w klasie I-ej.

IV. W sprawach ideowo-pedagogicznych.

9. Zjazd Walny T. N. S. W. zwraca uwagę kolegów nauczycieli i społeczeństwa na niebezpieczeństwo akcji komunistycznej wśród młodzieży i wzywa nauczycielstwo do pozytywnego przeciwdziałania temu niebezpieczeństwu.

Wreszcie p. Prezes Towarzystwa prof. Wł. Tatarkiewicz, jako przewodniczący Komisji Matki, odczytuje listę kandydatów, proponowanych na członków Zarządu Głównego i ich zastępców.

Wobec tego, że nie zgłoszono innych kandydatów, przeto na podstawie art. 48 Statutu Towarzystwa listę, proponowaną przez Komisję Matkę, przyjęto przez akklamację i wybrano:

Na członków Zarządu Głównego z Warszawy kol. kol.: 1) Wł. Kopczewskiego, 2) Prof. d-ra B. Nawroczyńskiego, 3) Pos. B. Pochmarskiego, 4) Sz. Poradowskiego; na członków Zarządu Głównego z prowincji kol. kol.: 1) Prof. d-ra L. Jaxe-Bykowskiego z Poznania, 2) A. Kuźniara z Grudziądza, 3) Dyr. K. Lewickiego z Krakowa; na zastępców członków Zarządu Głównego z Warszawy kol. kol. 1) Dyr. J. Dippłowa, 2) J. Miernika, 3) St. Pieniążka, 4) d-ra St. Sumińskiego, 5) X. Szwarca, 6) H. Tańskiego; na zastępców członków Zarządu Głównego z poza Warszawy kol. kol.: 1) B. Bucholca z Siedlec, 2) Ks. K. Gałęzowskiego z Łucka, 3) d-ra Fr. Persowskiego z Przemysła; na członków Głównej Komisji Rewizyjnej kol. kol.: 1) K. Golczewskiego ze Lwowa, 2) L. Klóskowskiego z Poznania, 3) d-ra St. Moychę z Warszawy, 4) Fr. Sadowskiego z Łodzi, 5) Eug. Sopoćkę z Warszawy; na członków Głównej Komisji Rozjemczej kol. kol.: 1) Ks. R. Archutowskiego, 2) M. Dowgirda, 3) Wł. Gubrynowicza, 4) W. Klossa, 5) M. Piątkiewicza, 6) J. Ptaszyckiego, 7) J. Riemera, 8) Dyr. Ad. Rondthaler, 9) Br. Schuppa.

Kol. Urbański ze Lwowa stawia wniosek o udzielenie absolutorjum Zarządowi Głównemu za całokształt działalności w roku sprawozdawczym (oklaski). Następnie zaznaczył, że rok ten był przełomowy w życiu Towarzystwa. Przypomniął niepokoje i burzliwą dyskusję na poprzednich Walnych Zgromadzeniach — oraz powszechną wśród wiernych członków T. N. S. W. nadzieję, że nastaną lepsze czasy. I czasy te nastały. Stało się to, kiedy prezesem został prof. dr. Wł. Tatar-kiewicz, który swą działalność nawiązał do pięknej tradycji prof. Twardowskiego (oklaski). Wewnątrz Towarzystwa nastąpiło uspokojenie, koledzy rozłamowcy po-wrócili w szeregi Towarzystwa. Kontakt z Ministerstwem W. R. i O. P. zwłaszcza za Ministra prof. Świętosławskiego został przywrócony, przebieg obrad obecnego Walnego Zjazdu cechowała powaga i spokój. Była i rzeczowa krytyka, delegaci Poznania stoczyli rycerski pojedynek, ale poziom dyskusji i nastroj delegatów był niezmiernie wysoki, wszystkim bowiem przyświecało jako cel ostateczny — dobro organizacji. Mówca uważa, że będzie wyrazicielem ogółu delegatów, gdy w ich imieniułoży serdeczne podziękowanie Zarządowi Głównemu, a w szczególności Prezesowi Towarzystwa, prof. Tatarkiewiczowi (długotrwałe oklaski).

Prezes prof. Wł. Tatarkiewicz w imieniu swoim i Zarządu Głównego dzie-kuje za uznanie, prosi o wyrozumienie za pewne niedociągnięcia.

Następnie przewodniczący, stwierdziwszy, iż porządek dzienny obrad Wal-nego Zgromadzenia został wyczerpany, wyraził delegatom podziękowanie za przy-bycie, i zwrócił się do nich z apelem, aby powrócili do swych Kół, nie usta-wali w pracy na swych terenach przy wprowadzaniu w życie świeżo powziętych uchwał, i zamknął posiedzenie o godz. 18 m. 30.

Sezon letni w Krynicy i w Orłowie Morskiem.

Stosownie do zapowiedzi w poprzednich zeszytach „Przeglądu Pedagogicznego” zostały rozesłane odpowiedzi na zgłoszenia członków do Krynicy i Orłowa Morskiego. Ponieważ pozostały jeszcze wolne pokoje w domach wypoczynkowych, przyjmowane są dalsze zgłoszenia pod adresem: „Krynica, Tenesówka, ul. Prezydenta Narutowicza”; zgłoszenia zaś do Orłowa pod adresem: „Warszawa, Bracka 18 m. 4, Zarząd Główny”; po terminie zaś 15 czerwca: „Orłowo Morskie, Ad-ministracja Zamku T. N. S. W.”. Późniejsze zgłoszenia uwzględnione będą w razie dysponowania wolnymi pokojami.

Letnia Kolonja Nauczycielska nad morzem.

Zarząd Koła Warszawskiego T. N. S. W. organizuje w r. b. od 27 czerwca do 27 sierpnia kolonję dla nauczycieli i ich rodzin w Ostrowie pod Jastrzębią Górą (poczta Krokowo).

Koszt utrzymania, wraz z mieszkaniem zbiorowym (około 6 osób w dużym pokoju), wyniesie 2 zł. 50 gr. dziennie od osoby.

Osoby, nie będące członkami T. N. S. W., ani nie należące do naj-bliższej rodziny członków, płacą 10% więcej.

Osoby, pragnące mieć oddzielne pokoje jedno, dwu, trzy-osobowe, mogą je uzyskać za pośrednictwem Zarządu Kolonji (cena pokoju za cały sezon wynosi około 100 złotych).

Zapisy przyjmuje się w Kole Warszawskim T. N. S. W.: Warsza-wa, Bracka 18 m. 4, w poniedziałki, środy i piątki od godz. 19 do 20. Wszelką korespondencję w związku z zapisem (wraz ze znaczkiem pocztowym na odpowiedź) należy kierować pod powyższym adresem z adnotacją „Kolonja Nauczycielska”.

Sądy w obronie nauczycielstwa szkół prywatnych.

Długi, bo już przeszło półtora roku trwający, spór między gronem nauczycielskim a właścicielem gimnazjum im. Rontalera w Warszawie, został w tych dniach zakończony, przynajmniej o ile chodzi o postępowanie karno-administracyjne. Ponieważ ta część sporu najbardziej interesuje nauczycielstwo ze względu na swe ogólne znaczenie, podajemy poniżej tekst wyroku sądowego. Dla zrozumienia jednak sprawy przypominamy jej dotychczasowy przebieg. Gimnazjum im. Rontalera (gmach i szkoła) zostało sprzedane w 1933 r. niejakiemu St. Kl. za 340 tysięcy zł. P. Kl. wpłacił drobną część ceny kupna prawdopodobnie pieniędzmi pożyczanemi, przyczem w dniu kupna sędował odrębnym aktem notarialnym, w tajemnicy przed sprzedawcami, wszystkie dochody prywatnemu bankowi.

Objawszy szkołę w posiadanie, nie zapłacił p. Kl. ani jednej raty sprzedawcom, nauczycielom zaś wypłacał pobory z wielkiem opóźnieniem i przeważnie drobnemi zaliczkami tak, że po 15 miesiącach „współpracy” zalegał z wypłatą za 4—6 miesięcy. Dawni właściciele, zorientowawszy się wkrótce, wszczęli przeciw niemu postępowanie licytacyjne już w pół roku po sprzedaniu, nauczyciele zaś, wyczerpawszy wszystkie możliwe drogi porozumienia, wystąpili ze skargą cywilną na miesiąc przed terminem licytacyjnym, chcąc w ten sposób zabezpieczyć choć część swych należności, przy podziale sumy, zyskanej przy sprzedaży szkoły. I teraz nastąpiły rzeczy nieoczekiwane. P. Kl. zrywa nagle, w ciągu roku kontrakt z dyrektorem gimnazjum, a nowy dyrektor, p. Maksymilian Landau, zaangażowany przez p. Kl., wypowiada pracę całemu gronu nauczycielskiemu z końcem roku szkolnego 1934/35. Równocześnie przy pomocy najrozmaitszych środków proceduralnych stara się p. Kl. sprawę przewlekać w sądzie, tak że dopiero przed kilku tygodniami wyrok został uprawomocniony. Oto jego sentencja:

Nr. akt. IV 3 kad. 46/35. Sąd Okręgowy w Warszawie w Wydziale IV Karnym w trybie postępowania karno-administracyjnego na posiedzeniu sądowym w dniu 11 października 1935 r. w składzie następującym: Sędzia Sądu Okręgowego: Marceci Witecki, Protokulant: apl. sąd. Mieczysław Goldblum, w obecności Podprokuratora Stanisława Goczałkowskiego, rozpatrzywszy sprawę St. Kl. oskarżonego z art. 59 Prawa o Wykroczeniach, t. j. o to, że: będąc zarządcą szkoły im. Rontalera przy ul. Polnej 46a w Warszawie, przez lekceważenie swych zobowiązań wstrzymywał należne personelowi nauczycielskiemu wynagrodzenie za czas od czerwca 1934 r. do grudnia 1934 r. w łącznej wysokości 40.000 złotych, i uznając go winnym dokonania czynu wyżej wspomnianego na mocy art. 10, 360—370, 578, 640—649 K. P. K. i art. 73—85 przep. o k. s., o r z e k ł: St. Kl., ur. w dn. r. na mocy art. 59 Prawa o Wykroczeniach skazać na grzywnę w wysokości 2.000 (dwa tysięcy) złotych z zamianą w razie nieściągalności jej w trybie art. 10 Prawa o Wykroczeniach na 2 (dwa) miesiące aresztu zastępczego, na uiszczenie 200 (dwustu) złotych opłaty sądowej oraz na zwrot kosztów postępowania w kwocie 10 (dziesięciu) złotych. Sędzia: (—) M. Witecki.

W dniu 20 kwietnia 1936 r. Sąd Najwyższy w sprawie Nr. 1 K. 118/35 skargę St. Kl. z mocy art. 524 KPK. pozostawił bez rozpoznania.

Uzasadnienie.

Tekst kilkustronicowy podaje streszczenie zeznań oskarżonego i świadków, poczem, powołując się jeszcze na notarialny akt cesji dochodów szkolnych, protokoły konferencyjne, zestawienia rachunkowe, wykaz sum potrąconych na opłatę ZUPU, akta w sprawie karnej przeciwko St. Kl. o przestępstwo z art. 262, 281 i 282 KK., a w szczególności opinie biegłego sądowego w dziedzinie księgowości, kończy się temi słowy:

„W tych warunkach mając na uwadze, że oskarżony nabył gimnazjum, uściwiwszy zaledwie część ceny kupna, a następnie pożyczając z funduszy szkoły aż 40.000 zł. musiał się liczyć z tem, że przez to ucierpią pobory nauczycieli, gdyż z ich pensyj będą spłacane dłużne sumy, — że aktem notarialnym z dnia 12 czerwca 1933, Repertorium Nr. 2030, zgóry sędował wpływy z wpisów szkolnych Domowi Bankowemu „Klepczyński i S-ka”, odbierając tem samem możność obrócenia ich

na pokrycie należności personelu, — że mając nawet ambicję prowadzenia szkoły nie powinien był lekceważyć zabezpieczenia notarialnego i pensyj grona nauczycielskiego, — że jeśli nawet sam nie pobierał czasowo pensji i komornego, to czynił to w nadziei, że z czasem dojdzie do własności tak zaszczytnych zakładów kosztem nędzy i głodu nauczycieli, — że jego lekceważenie obowiązków, graniczące niemal z umyślnem i złośliwym działaniem, ujawniło się również w odmowie okazania ksiąg i rachunków komisji, wylonionej z grona nauczycielskiego dla uregulowania spraw finansowych, — Sąd doszedł do przekonania, że działanie oskarżonego mieści w sobie wszelkie znamiona wykroczenia z art. 59 Prawa o Wykroczeniach. Przy wymiarze kary z tego artykułu Sąd był zdania, że bardziej celowem będzie skazanie na grzywnę, niżli na areszt i dlatego orzekł, jak w sentencji.

Na przewodzie sądowym wyszło najaw, że oskarżony, kierując prywatnem gimnazjum i szkołą im. Rontalera w Warszawie nie wpłacał do Instytucji Ubezpieczeń Społecznych sum, potrącanych na rzecz tej Instytucji przy wypłacie pracującym nauczycielom wynagrodzenia, dopuszczając się tem samem wykroczenia z art. 58 Prawa o Wykroczeniach, jednak wobec treści art. 363 i 641 KPK. Sąd nie miał możliwości rozpoznać sprawy w tym kierunku*.

Wyrok jasny i nie wymaga żadnych komentarzy. Daje on pełną satysfakcję moralną pokrzywdzonemu gronu nauczycielskiemu; nie zmienił jednak smutnego faktu, że wszyscy nauczyciele, którzy skarżyli pana Kl., utracili dotychczasowe miejsce pracy, na którym niektórzy pozostawali od lat kilkunastu.

Czyż trzeba lepszego przykładu dla uświadomienia sobie niedoli nauczycielstwa szkół prywatnych!

O twórczej pracy dydaktycznej i doksztalcaniu nauczycieli.

(Przyczynek do dyskusji o ogniskach metodycznych).

W ramach wysoce aktualnej, a niewątpliwie pożytecznej dyskusji o ogniskach metodycznych, zapoczątkowanej przez „Przegląd Pedagogiczny”, Dr. B. Gawecki, jeden z wybitnych organizatorów ognisk, przypomniał dwa podstawowe zadania, określone ogniskom przez ich twórców. Mają one skupiać w sobie twórczą pracę dydaktyczną, i mają być ośrodkami doksztalcania nauczycielstwa w zakresie dydaktyki. Nikt nie zaprzeczy, że jedno i drugie jest koniecznym warunkiem pomysłnego rozwoju naszego szkolnictwa i należytego poziomu pracy szkolnej. Bez popierania twórczości w dziedzinie dydaktyki nastąpiłby zastój i skostnienie w nauczaniu; nauczyciel, któryby się nie doksztalał i nie udoskonalał własnych metod pracy, uległby wkrótce bezdusznej rutynie. Praca instruktorska była nieodzowną w pierwszych latach istnienia szkolnictwa polskiego, odegrała ona bardzo ważną rolę szczególnie po wprowadzeniu nowego ustroju szkolnictwa i nowych programów, nie będziemy mogli wyrzec się jej niezawodnie także w przyszłości.

A jednak działalność ognisk metodycznych, będących obecnie najważniejszym warsztatem tej pracy, wywołuje bardzo wiele głosów niezadowolenia. Ogłoszone dotychczas artykuły „Przeglądu Pedagogicznego” stawiane są do niej przeważnie negatywnie¹⁾. Skąd to pochodzi? Nie sądzę, aby przyczyny szukać należało tylko w znanej naszej polskiej krytykomani. Nie upatrywałbym jej też w ogólnem zniechęceniu czy zgorzknieniu nauczycielstwa. Znaczna bowiem część nauczycielstwa naszego, w przekonaniu mojem przeważająca większość, pomimo ciężkich warunków bytu, pracuje nietylko z poświęceniem, lecz i z zapałem, dąży do uzupełnienia wiedzy i do doskonalenia metod pracy, rozumie potrzebę doksztalcania się i chętnie przyjmuje pomoc w tych dążeniach.

Na wiele powodów niechętnego stosunku nauczycielstwa do ognisk metodycznych zwrócono uwagę w dawniejszych artykułach „Przeglądu”. Jedną z najważniejszych niedomóg jest zdaniem mojem przerost organizacyjny tej instytucji. Niewątpliwie zakrojona na szerszą miarę praca instruktorska nie może się obejść bez organizacji. Także praca twórcza w dziedzinie dydaktyki znaleźć może pod-

1) Artykuł niniejszy został nam nadesłany 20 kwietnia b. r. (Przy. red.).

nię i pomoc w dobrze pomyślanych ramach organizacyjnych. Jednakże nasz aparat instruktorski rozrósł się do rozmiarów zbyt szerokich, jak na nasze możliwości, a nawet na nasze potrzeby.

O kosztowności tego aparatu była już mowa na innym miejscu. Podnoszono tam, że wskutek przeznaczania znacznych stosunkowo kwot na potrzeby instruktorskie, wiele szkół średnich pozbawionych jest funduszy na najniezbędniejsze urządzenia i pomoce, bez których realizacja programów nauczania jest niemożliwą. Można tu wspomnieć o innej jeszcze, ogólniejszej potrzebie naszego szkolnictwa: najboleśniej, przez wszystkich odczuwaną troską naszą to ten milion dzieci, nie znajdujących miejsca w szkole powszechnej. Według moich obliczeń za fundusze, potrzebne na instruktory ministerjalne i ogniska metodyczne dla szkół średnich, można utrzymać około stu nauczycieli szkół powszechnych. Prawda, że to kropla w morzu, prawda, że to inny dział budżetu. Lecz sprawa realizacji powszechnego obowiązku szkolnego to najpilniejsze i najważniejsze zadanie, wobec którego ustąpić powinny inne potrzeby, nawet tak ważne, jak dokształcanie nauczycieli, do którego spełnienia zdążać należy wszelkimi środkami, nawet tak drobnymi, jak zwiększanie stu etatów nauczycielskich. A sprawa pozycji budżetowej to przeszkoda tylko formalna, łatwa do usunięcia.

Następstwem nadmiernej rozbudowy naszego aparatu instruktorskiego to powolne wyrastanie nowego, zbudowanego hierarchicznie, opartego na autorytecie organu, który szuka sobie miejsca wśród innych, urzędowych organów nadzoru szkolnego. Wprawdzie od samego początku kładziono silny nacisk na to, że personel instruktorski nie ma uprawnień administracyjnych, że jest on organem doradczym władz szkolnych, a stosunek jego do nauczycielstwa ma mieć charakter wyłącznie koleżeński. Ale instruktor czy kierownik ogniska jest osobą wyróżnioną przez władzę, jest autorytetem w zakresie swojej specjalności, jest członkiem wielkiej instytucji, powołanej do spełniania ważnej funkcji w szkolnictwie, musi udzielać kolegom swoim wskazówek, musi ich hospitować, musi także oceniać ich pracę, choćby dlatego, aby dobrać sobie współpracowników. Nie musiałby być członkiem, gdyby nie miał zaprzagnąć władzy. W tem przyczyna tarć z dyrektorami i wizytatorami, co może dziś niezbyt często jeszcze rzuca się w oczy, w tem główne źródło niechęci nauczycielstwa do całej instytucji. Zaradzić temu może takt w postępowaniu zainteresowanych jednostek. Ale takt jest cenną wprawdzie, lecz niezbyt pospolitą cechą ludzką. O kłopotliwej sytuacji nauczyciela, otrzymującego wskazówki dydaktyczne z trzech stron, od dyrektora, instruktora i wizytatora, była już mowa gdzie indziej, nie będę się więc nad tem już szerzej zastanawiał. Nie chcę też szczegółowiej rozpisywać się o tem, że nadmiar kontroli, który niewątpliwie daje się już odczuwać w szkolnictwie naszym, a do czego przyczynia się także przerost aparatu instruktorskiego, nie stwarza warunków dla samorządnej twórczej pracy dydaktycznej nauczycielstwa.

Rozwijająca się ponad miarę organizacja dokształcania nauczycielstwa ma i tę jeszcze stronę ujemną, że zabiera szkole zbyt wielką ilość nauczycieli, i to nauczycieli najteższych. Jednostek wybitnych nie mamy przecież za dużo. Nie należałoby ich więc odrywać od głównego zadania, jakim dla nauczyciela jest bezpośrednia praca nad młodzieżą w szkole. Wprawdzie kierownik ogniska ma przedewszystkiem obowiązek stworzyć we własnej szkole wzorowy warsztat pracy, ale szereg innych powierzonych mu dziś funkcji, jak organizowanie konferencji metodycznych, hospitowanie kolegów i dawanie im wskazówek, udzielanie innym szkołom pomocy przy urządzaniu pracowni i zbiorów, zbyt często odwraca uwagę jego od tego warsztatu i jest niewątpliwie uszczerbkiem dla atmosfery twórczości, jaka powinna w tym warsztacie panować.

Dzisiejszy stan rzeczy w pracy nad dokształcaniem nauczycielstwa daje niejednokrotnie powód do krytyki i z tego powodu, że wprowadza on zbyt dużo niepokoju do szkoły. Właściwe swoje zadanie szkoła spełniać może tylko wtenczas, jeżeli zapewniony ma spokój, równomierność, systematyczność i ciągłość pracy. O te warunki w szkole dzisiejszej, zwłaszcza w większem mieście, bardzo trudno. Główną przeszkodę w ciągłości pracy szkolnej upatrywać należy, zdaniem mojem, w przeroście fałszywie pojętej aktualizacji życia szkolnego. Na ten temat wartoby wszcząć szerszą dyskusję. Ale i ogniska metodyczne, przy obecnej swojej organizacji, zbyt często są przyczyną dystrakcji. W okręgach, gdzie istnieją ogniska dla wszystkich, albo choćby dla większości przedmiotów, szkoły zwalniać muszą

nauczycieli z powodu udziału w konferencjach metodycznych 20—30 razy w roku. Każda taka całodzienna nieobecność nauczyciela jest poważnem zaburzeniem w normalnej pracy szkolnej, zwłaszcza jeśli danego przedmiotu uczy dwóch lub więcej nauczycieli. A niektóre ogniska urządzają konferencje dwudniowe.

Wspomniałem tylko o niektórych ujemnych stronach dzisiejszego naszego aparatu instruktorskiego, tych, które wynikają z przerostu organizacji. Czy uwagi powyższe zmierzają do tego, że zaniechać należy pracy nad dokształcaniem nauczycielstwa w zakresie dydaktyki? Sądę, że nikt intencji takiej z nich nie wyczytał. Nie zapoznałem też stron dodatnich, wyrażających się przede wszystkim w znacznem ożywieniu i pogłębieniu zainteresowań nauczycielstwa dla zagadnień dydaktycznych. Zdaniem mojem jednak w organizacji tej pracy poszliśmy za daleko. Dziś, gdy nauczycielstwo jest chyba już dostatecznie obeznane z nowymi programami i gdy naogół orientuje się już należycie w metodach, wymaganych przez te programy, możnaby cały nasz system dokształcania poddać bardzo daleko idącej redukcji. Wystarczyłoby w szkołach, mających odpowiednich nauczycieli, stworzyć wzorowe ośrodki dydaktyczne, dać im warunki, umożliwiające pracę twórczą, uwalniając je od obowiązku urzędowego instruowania, udostępnić je nauczycielom, jednak bez przymusu, a co pewien czas, nie częściej jak co dwa, trzy lata urządzić w czasie pozaszkolnym przy tych ośrodkach konferencje, któreby zaznajamiały ogół nauczycieli z postępaniem w dydaktyce ich przedmiotu. Bieżąca zaś praca instruktorska powinna być pozostawiona dyrektorom i wizytatorom. Zadanie swoje w tej dziedzinie dyrektoriowie będą jednak mogli spełniać należycie tylko wtenczas, jeśli zwolni się ich od nadmiaru zajęć administracyjno-biurowych i jeśli zapewni się szkołom lepsze niż dziś warunki spokoju i ciągłości pracy. Początek w kierunku odbiurokratyzowania szkoły został zrobiony przez rozporządzenie Ministerstwa W. R. i O. P. z 30 września ub. r. o uproszczeniu biurowości. Należy mieć zaufanie, że nasze władze szkolne pójdą w tym kierunku jeszcze znacznie dalej. Atmosfera pracy twórczej wiele na tem zyska, a zmniejszy się potrzeba łożenia środków na dokształcanie nauczycieli.

Organizując w sposób wyżej podany pracę nad dokształcaniem nauczycieli czynnych, znaleźlibyśmy więcej czasu na przygotowanie dydaktyczne kandydatów do zawodu nauczycielskiego. Przepisy, dotyczące t. zw. praktyki przedegzaminowej kandydatów, istnieją już od dziesięciu lat. Tymczasem poświęcamy tej sprawie ciągle jeszcze mniej uwagi, niż tego wymagają potrzeby szkoły. A jest to zagadnienie dla przyszłości szkolnictwa daleko ważniejsze, niż dokształcanie nauczycieli wykwalifikowanych. Należyte jego rozwiązanie pozwoli nam w przyszłości znacznie zredukować kontrolę i opiekę nad nauczycielem, na czem praca szkolna napewno nie straci.

Jan Szwemim

T. N. S. W. a jubileusz Pana Prezydenta.

Delegacja T. N. S. W. w osobach Prezesa T-wa, Prof. Dr. Wł. Tarkiewicza, Wiceprezesa St. Kwiatkowskiego. Prezesa Okręgu Warszawskiego, Dr. M. Reitera, i Prezesa Koła Warszawskiego, M. Tazbina, złożyła Panu Prezydentowi Rzeczypospolitej na Zamku hołd i życzenia w dziesiątą rocznicę objęcia rządów w dniu 3 czerwca b. r.

Niezależnie od tego Uczestnicy XVI Walnego Zgromadzenia T. N. S. W., Zarząd Główny oraz członkowie Koła Warszawskiego położyli swe podpisy pod adresem ku czci Dostojnego Jubilata.

K O N K U R S

Dyrekcja Pryw. Koed. Gimnazjum Ziemi Gostyńskiej w Gostyniu (Wlkp.) ogłasza konkurs na następujące posady nauczycielskie: języka francuskiego, matematyki z innym przedmiotem pobocznym, zajęć praktycznych, ćwiczeń cielesnych.

Wnioski wraz z dokumentami należy nadsyłać do Dyrekcji zakładu do 30 czerwca 1936 r.

Leon Kapcia (dyrektor)

T. N. S. W. a jubileusz J. E. Kardynała Al. Kakowskiego.

Sekretarz Gen. T. N. S. W., kol. T. Mikułowski, oraz liczne grono członków T. N. S. W. wzięli udział w uroczystości ku czci J. E. Ks. Kardynała Al. Kakowskiego, która odbyła się w 50-lecie jego kapłaństwa w dniu 3 b. m. Jak wiadomo, uprzednio już, w maju, odbył się szkolny i nauczycielski obchód ku czci J. E. Ks. Kardynała, w którym uczestniczyli Prezes i Wiceprezes Zarządu Głównego T. N. S. W.

Nowy Wiceminister Oświaty.

P. Prezydent Rzeczypospolitej powołał na stanowisko Wiceministra Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego d-ra Józefa Ujejskiego, profesora Uniwersytetu Józefa Piłsudskiego.

Prof. J. Ujejski urodził się w r. 1883 w Tarnowie. W r. 1907 uzyskał doktorat filozofii na Uniwersytecie Jagiellońskim i pełnił obowiązki nauczyciela w gimnazjach krakowskich. W tym czasie był członkiem T. N. S. W. W r. 1919 został mianowany profesorem nadzwyczajnym, a w r. 1922 profesorem zwyczajnym historii literatury polskiej w Uniwersytecie Warszawskim. W r. akad. 1932/33 był rektorem tegoż Uniwersytetu. Nominacja Prof. J. Ujejskiego, który niejednokrotnie uczestniczył w naszych pracach, wywołała w szeregach T. N. S. W. żywe zadowolenie.

Komunikaty Zarządu Głównego T. N. S. W.

Posiedzenie Zarządu Głównego w dniu 1 czerwca b. r.

W dniu 1 b. m. bezpośrednio po Walnym Zgromadzeniu odbyło się posiedzenie Zarządu Głównego, na którym ukonstytuowano Prezydium, wybierając wiceprezesami kol. kol. St. Kwiatkowskiego oraz B. Pochmarskiego, skarbnikiem kol. Wł. Kopczeńskiego, zastępcą kol. P. Halftera, sekretarzem gen. kol. T. Mikułowskiego, a zastępcami kol. kol. R. Mańkowskiego i Sz. Poradowskiego. Następnie przeprowadzono obszerną dyskusję w aktualnych sprawach organizacyjnych w związku z uchwałami Walnego Zgromadzenia.

Komunikat Komisji Kolonij Okręgu Warszawskiego T. N. S. W.

Prowadzona przez Komisję Kolonij dla młodzieży Okręgu Warszawskiego T. N. S. W. akcja rozwija się bardzo pomyślnie, a zapisy dobiegają już końca. W bieżącym roku prowadzone będą dla młodzieży szkół średnich kolonie nad Bałtykiem: dla młodszych dziewcząt w Swarzewie, dla starszych w Chłapowie, dla chłopców młodszych w Swarzewie, dla starszych w Wielkiej Wsi. Z prawdziwą radością zanotować należy działalność Koła w Białymstoku, które z własnych funduszy przeznaczyło 500 zł. na kolonie dla niezamożnej młodzieży. Jest to bezwątpienia dowód żywotnej propagandy kolonij i T. N. S. W. Wyjazd na kolonie nastąpi w dniu 26 czerwca, powrót pierwszej grupy 16 lipca, drugiej — 6 sierpnia. Organizują się również kolonie podgórskie.

Dzieci członków T. N. S. W. korzystają z ulg. Informacyj udziela Komisja codziennie od godz. 18 do 20 w lokalu T. N. S. W. (tel. 676-60)

Z działalności Zarządu Okręgu Lwowskiego T. N. S. W.

Zarząd Okręgu Lwowskiego T. N. S. W. otrzymał dnia 21 marca 1936 r. pismo od redaktora „Muzeum”, D-ra Władysława Olszewskiego, tej treści: „Wskutek obłożnej, ciężkiej choroby, zmuszony jestem w miesiącu marcu b. r. zrezygnować z zaszczytnego stanowiska Kierownika pisma „Muzeum”. Wobec tego Zarząd Okręgu na posiedzeniu w dniu 23 marca b. r. musiał z przykrością przyjąć do wiadomości rezygnację Kol. D-ra Olszewskiego i uchwalił wystąpić na pełnym Zarządzie Okręgowym, połączonym ze Zjazdem prezesów Kół, z wnioskiem o wyrażenie Kol. Dr. Olszewskiemu podziękowania za jego pracę w charakterze redaktora i administratora czasopisma „Muzeum”. Pełny Zarząd Okręgowy, połączony ze Zjazdem prezesów Kół, na posiedzeniu w dniu 25 kwietnia b. r. przyjął z żalem do wiadomości rezygnację Kol. D-ra Olszewskiego i wyraził mu serdeczne podziękowanie za jego niestrudzone zabiegi około podniesienia poziomu naukowego, aktualności oraz poczytności czasopisma „Muzeum”. Równocześnie podziękowano Kol. Dr. Olszewskiemu za jego inicjatywę i gorliwość w przeprowadzaniu niejednej akcji w Zarządzie Koła i Okręgu Lwowskiego.

Nowe wydawnictwa.

Książnica Atlas T. N. S. W.:

Jan Brzoza. *Dzieci*. Powieść. Str. 296, r. 1936. Zł. 7.60. Bernhard Kellermann. *Przyjaźń*. T. I. Str. 248. T. II. Str. 287, r. 1936. M. Sadzewiczowa. *Chłódnicwo* (lektura z fizyki). Str. 47. Zł. 0.90. Dr. H. Mierzecki. *Dla twego zdrowia*. — Choroby weneryczne. Wyd. II z 11 rysunkami i fotografiami. Str. 127. Zł. 2.

ISKRY

POWINNY BYĆ

W KAŻDEJ KLASIE

WARSZAWA XXII

UL. FILTROWA Nr. 75

Treść Nr. 40: Podniebne igraszki ze śmiercią (St. Ostńska) z 2 il. — Skrzywdzony kraj (Z. W.) z 1 il. — Znajomi z wycieczek (J. Dyakowska) z 2 il. — „Amerykanka” (Z. Kelus-Lipkowska). — Ciekawe i... nieciekawe. — Polska i Jugosławia (A. Prawdź). — Gazetka Iskier — Warto przeczytać. — Nasze listy.

Treść Nr 41-43: Dzień na pokładzie (gen. M. Zaruski) z 3 il. — Na brzegu (B. St. Kossuthówna). — Pod Kościuchówką (J. Milewski) z 3 il. — Zaćmienie słońca 19 czerwca (M. Białecki) z 2 il. — Na pożegnanie (E. Kłonecki) — Rakieta i — Słowacki (Baguola). — 30-ty gabinet ministrów — Blum i strajk. — Gazetka. — Nasze listy.

ŻĄDAJCIE BEZPŁATNYCH NUMERÓW OKAZOWYCH DLA ROZDANIA MŁODZIEŻY

Polska Żegluga Rzeczna „Vistula” (Warszawa, Mazowiecka 12, Tel. 216-31) udziela członkom T. N. S. W. 25% zniżki od cen normalnych przy przejazdach Wisłą.

Numer niniejszy jest ostatni w 1935/36 roku szkolnym. Zarząd Główny T. N. S. W. i Redakcja „Przeglądu Pedagogicznego” przesyła wszystkim Czytelnikom serdeczne życzenia dobrego wypoczynku wakacyjnego.

Prenumerata z przes.: rocznie 6 zł, półrocznie 3.60. Nr. pojed. 50 gr. **Ogłoszenia** 1/1, str. 120 zł, 1 m/m 80 gr

REDAKCJA I ADMINISTRACJA: Warszawa, ul. Bracka 18, tel. 222-26 P.K.O. 1487
Redaktor i Wyd.: Maksymiljan Tazbir. **Nakładem:** Zarządu Głównego T. N. S. W.

Druk St. Niemiry Syn i S-ka, Warszawa, Pl. Napoleona 4, tel. 676-40.

Oplata pocztowa uiszczona ryczałtem